

WTOREK, 8 SIERPNIA 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Rok XXIV

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 32 (1185)



Wodzistawski strażak bohaterem

Nie tylko gasi pożary,
ale też oddaje szpik

CZYTAJ NA STRONIE 6 – 7

Wiemy, kto zanieczyścił Leśnicę!

Do naszej redakcji zaczęły napływać wiadomości od zaniepokojonych czytelników, którzy zwracali uwagę na zanieczyszczenie Leśnicy w Wodzistawiu Śląskim. Potwierdziliśmy, że stan rzeki znacznie się pogorszył. Okazało się, że przyczyną może być awaria kolektora ściekowego w Radlinie, do którego ktoś wrzucił ogromny kamień.

**TO ROBOTA
WANDALI**

CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONIE 3

Tylko u nas!

Baśniowe zdjęcia owadów
ziemi wodzistawskiej



Na zdjęciu ważka
husarz władca

STRONA 12

FOT. GRZEGORZ MATLA

Turza Śląska: Część miesz-
kańców przeciw zmianom
działalności masarni

STR. 13

Mszana:
Policjanci
uratowali
życie
55-latka

Na zdj. Wojciech Dudzik
oraz Oskar Kozieł

STRONA 4

**Dodatkowe 55 mln zł
dla samorządów powiatu
wodzistawskiego**



STRONA 3

ISSN 1508-8820



9 771508 882108

3 2



REKLAMA



**RADIO
VANESSA FM**
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM



W Rybniku toczy się proces byłego posła PiS – Grzegorza J.

WIĘCEJ NA STRONIE 16

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Wakacyjna głupota

Wierzę, że wakacje to dla wielu młodych ludzi czas, kiedy bardzo często powtarzają „nudzi mi się”. Niekiedy w ślad za taką deklaracją czy myślą idą czyny, niestety nie zawsze mądre. Młodzieży przychodzi do głowy różne głupoty (często nakręcane przez social media, gdzie idiotycznych i niebezpiecznych pomysłów nie brakuje). Zdecydowanie takim głupim, a też brzemieniem w skutkach pomysłem było otwarcie kolektora ściekowego i wrzucenie do niego sporego głazu. Przez tę „wybitną” decyzję pod znakiem zapytania stało życie w naszej lokalnej Leśnicy, a już było tak dobrze, w wielu miejscach widoczne były ryby, woda była przejrzysta.

Niestety ten incydent wpisuje się w głośny ostatnio temat zanieczyszczenia innych rzek, jak choćby masowe śnięcie ryb w Odrze, które okazało się (na szczęście) efektem zbiegu różnych okoliczności naturalnych (deszcze, temperatura, a w konsekwencji brak tlenu w wodzie). Wszyscy mamy w pamięci katastrofę ekologiczną na Odrze w 2022 roku, która w zasadzie do dziś nie została wyjaśniona. Tak niewiele potrzeba, aby zniszczyć cały ekosystem. Kiedy mamy do czynienia z zanieczyszczeniem, wynikającym z działalności zakładów produkcyjnych lub wydobywczych, skala jest zazwyczaj wyższa, ale też są to zdarzenia incydentalne. Kiedy jednak rzeka zostaje zatruta wskutek zwykłej głupoty, wiele nieparlamentarnych słów cisnie się na usta. Mi również, choć jestem z natury dość spokojnym człowiekiem.

AUTOPROMOCJA

„100 AUTORYTETÓW na 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI” w sprzedaży

Książkę można zakupić w księgarni przy ul. Targowej 11 w Wodzisławiu, w siedzibie Muzeum w Wodzisławiu przy ul. Rynek 24 lub zamówić pod nr telefonu 664 450 432.



Koncertem włoskiego zespołu rozpoczęli festiwal Fide et Amore

WODZISŁAW ŚL. Zespół Arparla z Włoch był pierwszym, który wystąpił podczas tegorocznej edycji festiwalu Fide et Amore, będącego uczcą dla miłośników muzyki dawnej i liturgicznej.

Koncert inauguracyjny tegorocznej edycji festiwalu odbył się w piątek, 4 sierpnia o godz. 19.00 w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu Śląskim. Przed słuchaczami wystąpił zespół Arparla z Włoch. Muzycy wykonali utwory z repertuaru G. P. Cima, G. Frescobaldiego, C. Filago, T. Merula, Don M. Uccelliniego, I. Leonarda oraz H. Döbela. Zespół Arparla tworzą Davide Monti (skrzypce), Mauro Morini (puzon) oraz Maria Christina Cleary (harfa włoska).

Wykonawców oraz licznie zebraną w kościele publiczność powitał dyrektor festiwalu ks. dr Wiesław Hudek, dziękując za obecność i zapraszając na kolejne wydarzenia Fide et Amore. Ks. Hudek złożył także wyrazy podziękowania na ręce pośtanki Teresy Glenc, bo festiwal uzyskał dotację z ogólnej rezerwy budżetu państwa w wysokości 60 250 zł.



Gości powitał dyrektor festiwalu ks. dr Wiesław Hudek

Kolejne festiwalowe wydarzenia odbywać się będą m.in. w Skrzyszowie, Żorach, Jastrzębiu-Zdroju, Łaziskach, ponownie w Wodzisławiu Śląskim, a najbliższym spotkaniem będzie liturgiczna inaugu-

racja, która 11 sierpnia o godzinie 19.00 odbędzie się w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śląskiej. Podczas mszy wystąpi Oktet Festiwalowy Fide et Amore oraz Arkadiusz Pawliczek na organach. (ska)



Podczas inauguracyjnego koncertu festiwalu Fide et Amore 2023 wystąpił zespół Arparla

Najbliższe wydarzenia w ramach festiwalu Fide et Amore:

SPOTKANIE III, 18 sierpnia 2023, godz. 19.00

- Kościół pw. Niepokalanego Serca NMP w Wodzisławiu Śląskim – Kokoszycach, ul. Pałacowa 5
- O ŚWIĘTOŚCI NA ORGANACH
- Repertuar: D. Buxtehude, J. S. Bach, J. E. Bach, M. Botor

- Wykonawcy: Michał Botor – organy

SPOTKANIE IV, 25 sierpnia 2023, godz. 19.00

- Kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Wodzisławiu – Wilchwach, ul. o. Maksymiliana Kolbego 16
- CO JASNEJ BRONISZ CZĘSTOCHOWY...



Publiczność dopisała. Do Wodzisławia przyjechali pasjonaci muzyki klasycznej i kościelnej z całego regionu

- Repertuar: F. Rączkowski, G. Caccini, G. Frescobaldi, J. S. Bach, J. Maklakiewicz, M. Sawa, F. Abt, C. Franck, R. Keys Biggs
- Wykonawcy: Aleksandra Szafir-Makowska – sopran, Mariola Brzoska – organy

- ska – mezzosopran, Aleksandra Wójcik – saksofon altowy, Michał Goławski – fortepian, organy, Anna Szostak – dyrygent

SPOTKANIE VI, 8 września 2023, godz. 19.00

- Kościół pw. świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach, ul. Garncarska 16

- DESSINS DE SAINTS
- Repertuar: L. Couperin, M. Marais, M.-A. Charpentier, É. Jacquet de la Guerre, R. Marais, A. Campra, F. Couperin, L.-N. Clérambault, L. Caix d'Hervelois, A. Forqueray, R. de Bousset
- Wykonawcy: Helena Bregar – sopran, Matthias Bergmann – viola da gamba, (Niemcy), Dorota Zimna – klawesyn, pozytyw

SPOTKANIE V, 1 września 2023, godz. 19.00

- Kościół pw. św. Stanisława, biskupa i męczennika w Żorach, ul. Boryńska 45
- DEER'S CRY
- Repertuar: Chorał gregoriański, W. Leszczyński, G. G. Gorczycki, K. Penderecki, W. Kilar, P. Łukaszewski, A. Pärt, H. M. Górecki, M. Zieleński, P. Vasks
- Wykonawcy: Zespół Śpiewaków Miasta Katowice Camerata Silesia, Aleksandra Poniszow-

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?



WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

55 milionów od rządu dla samorządów powiatu wodzisławskiego



Wspólne zdjęcie parlamentarzystów i samorządowców podczas konferencji

POWIAT Konferencja prasowa z udziałem wiceministra Pawła Jabłońskiego, senator Ewy Gawędy oraz posła Adama Gawędy odbyła się w sali obrad Rady Powiatu Wodzisławskiego. Podczas spotkania poinformowano o przyznanej subwencji dla powiatu wodzisławskiego oraz gmin.

Wiceminister Paweł Jabłoński, senator Ewa Gawęda oraz poseł Adam Gawęda, a także starosta Leszek Bizoń oraz samorządowcy reprezentujący gminy powiatu wodzisławskiego spotkali się w czwartek 3 sierpnia. Konferencja dotyczyła rządowych środków w ramach dodatkowej

subwencji dla samorządów na stabilizację dochodów i wzmocnienie potencjału finansowego.

Pomoc samorządom bez względu na barwy polityczne

Konferencję rozpoczęła senator Ewa Gawęda, która zaznaczyła, że celem spo-

tkania jest poinformowanie o środkach rządowych, które napłynęły znów szerokim strumieniem do wszystkich samorządów powiatu wodzisławskiego.

– Kilka miesięcy temu samorządowcy, którzy są tutaj obecni, zgłaszali się do nas parlamentarzystów z obawami, że zabraknie im środków na sprawy bieżące. Bardzo dużo środków wpłynęło na inwestycje, które są realizowane z już widocznym skutkiem w naszym okręgu. Samorządowcy z tych środków bardzo się cieszyli, ale w związku z tym, że był potrzebny również wkład własny, obawiali się, że nie wystarczy im na pokrycie bieżących wydatków, chociażby na podwyżki dla pracowników czy opłaty związane z energią elektryczną. Mamy do zakomunikowania bardzo dobrą wiadomość. Te właśnie ubytki w budżecie będą mogli pokryć z tych właśnie środków, które w tej chwili

na bieżące sprawy zostały skierowane do samorządów – powiedziała Ewa Gawęda. Jabłoński zaznaczył, że dzięki obniżaniu podatków oraz wprowadzaniu kolejnych ulg podatkowych zyskują wszyscy obywatele – a jednocześnie, że od 2015 roku dochody samorządów z PIT i CIT zdecydowanie wzrosły.

Rząd dostrzega jednak, że potrzeby również cały czas rosną. – Dlatego przychodzimy z odpowiedzią na ten problem, przez wprowadzenie konkretnego mechanizmu: dodatkowych środków na wydatki bieżące dla samorządów w całej Polsce. Dla powiatu wodzisławskiego to jest łącznie 55 milionów złotych – mówił Jabłoński.

Wiceminister stwierdził, że środki te są przyznawane bez względu na barwy polityczne.

– My też nie patrzymy na jakiegokolwiek barwy polityczne, sympatie czy anty-

ILE PIENIĘDZY DOSTANĄ SAMORZĄDY W POWIECIE WODZISŁAWSKIM?

• POWIAT WODZISŁAWSKI 10 043 910 zł	15 966 347 zł
• PSZÓW 3 719 395 zł	• GODÓW 4 160 029 zł
• RADLIN 3 955 261 zł	• GORZYCE 5 846 828
• RYDUŁTOWY 5 391 526 zł	• LUBOMIA 2 386 919 zł
• WODZISŁAW ŚLĄSKI	• MARKŁOWICE 1 500 000 zł
	• MSZANA 2 270 199 zł

patie. Czasami się różnimy w wielu sprawach, ale samorządom staramy się pomagać tak mocno, jak to możliwe, bo taka jest nasza filozofia. Pieniądze, które płacą w podatkach powinny do nich wracać – mówił wiceminister.

Wzrost dochodu z PIT i CIT

Poseł Adam Gawęda zwrócił uwagę na debatę, która odbyła się na posiedzeniach komisji finansów publicznych oraz posiedzeniu plenarnym. – Przeznaczamy prawie 14 miliardów złotych dodatkowych środków dla jednostek samorządu terytorialnego w całym kraju. Bardzo mnie cieszy to, że również nasz powiat

skorzysta – mówił poseł Gawęda.

Parlamentarzysta podkreślił, że rząd kładzie ogromny nacisk, aby każde gospodarstwo domowe miało najwięcej dochodów we własnym budżecie. Gawęda w odniesieniu wpływów do jednostek samorządu terytorialnego zauważył, że jest wzrost dochodu z podatku PIT w stosunku do roku 2015 o 77 procent, jest to odczuwalna kwota, zaś wzrost dochodu z podatku CIT wynosi 114 procent.

– Kierujemy się zasadą, że jeśli nakładamy dodatkowe zadania na jednostki samorządu terytorialnego to również idą za tym środki – stwierdził poseł. (FK)

Kto zanieczyścił Leśnicę? „Smród i piana w wodzie” przez głupotę

WODZISŁAW ŚL. Do naszej redakcji zaczęły napływać wiadomości i telefony od zaniepokojonych Czytelników, którzy zwracali uwagę na zanieczyszczenie Leśnicy w Wodzisławiu Śląskim. Potwierdziliśmy, że stan rzeki znacznie się pogorszył.

– Coś złego dzieje się z rzeką Leśnicą w Wodzisławiu, jest mętna, szara, pieni się i śmierdzi. Kaczki uciekły, ryb już nie widać. Tak źle nie było od lat. Wygląda to tak jakby ktoś spuszczał do niej dużo nieczystości – napisał do nas jeden z Czytelników, podkreślając, że stan rzeki się poprawiał, a w ostatnich dniach całkowicie to zniweczono.

Odebraliśmy również kilka telefonów od zaniepokojonych mieszkańców, którzy wypowiadali się w podobnym tonie. – Nieprawdopodobny smród zgniłych jaj, pienia się brudna woda i brak oznak jakiegokolwiek życia. Przejechałem na rowerze wzdłuż rzeki i mogę stwierdzić, że problem zaczyna się na Obszarach. Czyżby ktoś spuszczał tam nielegalnie ścieki? – pytał nasz rozmówca.

Temat przekazany do WIOŚ

Sprawę najpierw sprawdził osobiście. Dziennikarze potwierdzili, że Leśnica w centrum miasta



Woda Leśnicy była brązowa, pieniała się i wydzielala intensywny zapach zgniłych jaj, co jest oznaką występowania siarkowodoru

ma brązowe zabarwienie, wydziela intensywny zapach siarkowodoru i dziwnie się pieni się. Obserwacji dokonano we wto-

rek 1 sierpnia. Zwróciliśmy się z pytaniem do Straży Miejskiej w Wodzisławiu Śląskim, czy mieszkańcy zgłaszali zanieczyszcze-

nie wody. Jak zapewniła nas komendant SM Beata Drzeniek, strażnicy miejscy podjęli interwencję w tej sprawie, a także powiadomili Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. Beata Drzeniek zaznaczyła również, że zanieczyszczenie rzeki mogło być spowodowane awarią kolektora ściekowego w Radlinie II.

Awaria kolektora przez chuliganów

Jak udało nam się dowiedzieć w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Wodzisławiu Śląskim, awaria kolektora nie nastąpiła samoistnie. – Było to spowodowane działalnością chuliganów, którzy

otworzyli wieko kolektora i wrzucili tam głaz o średnicy ponad 30 cm. Sam kolektor ma średnicę 50 cm, więc częściowo przyjmował ścieki, jednak sporo wydostawało się na zewnątrz – mówi nam Marek Chrószcz, prezes PWiK Wodzisław Śląski, podkreślając, że pracownicy musieli użyć młota pneumatycznego, aby rozdzielić kamień na mniejsze części, łatwe do wyciągnięcia. Prezes PWiK zaznacza, że stan Leśnicy się poprawił, ale jeśli zanieczyszczenie będzie nadal będzie się utrzymywać, będzie to oznaczało, że źródło skażenia leży jeszcze gdzie indziej.

Szymon Kamczyk

ARA!FEST W WODZISŁAWSKIM PARKU



Dzieci i młodzież z grup Amatorskiego Ruchu Artystycznego zaprezentują się 2 września

WODZISŁAW ŚL. Wodzisławskie Centrum Kultury oraz Amatorski Ruch Artystyczny „ARA” zapraszają wszystkich mieszkańców na wyjątkowe wydarzenie kulturalne, 2 września do wodzisławskiego parku. ARA!Fest potrwa od 16.00 do 21.00.

Występy zespołów tanecznych, teatralnych, animacje, konkursy dla dzieci, biesiada śląska, pokazy zespołów folklorystycznych z Bułgarii, Chorwacji, Turcji, Egiptu, Ekwadoru, Wysp Zielonego Przylądka oraz

Zimbabwe, plener malarski, warsztaty i strefy dla dzieci – to wszystko i wiele więcej Wodzisławskie Centrum Kultury przygotowało w ramach zupełnie nowej inicjatywy, jaką jest ARA!Fest, czyli festiwalu twórczości wodzisławskich zespołów artystycznych połączonej z Międzynarodowymi Dniami Folklorystycznymi „Śląskie bez granic. Festiwal Silesia 2023”.

Prócz występów i animacji na mieszkańców czekać będzie strefa gastronomiczna, stoiska handlowe oraz stoiska zagranicznych

zespołów ludowych. Nie małą atrakcją programu będzie wirtualna gra miejska w aplikacji Action Track „Gdzie są pióra Ary?”, podczas której będzie można wygrać cenne nagrody.

– Serdecznie zapraszam na ARA!Fest. To impreza przygotowana z myślą o całych rodzinach, dzieciach i młodzieży. Będzie kolorowo i egzotycznie. Cały park wypełnią tancerze, postaci z bajek, artyści, akrobaci oraz nasi goście z Afryki, Ameryki Południowej i Europy. Tego dnia trzeba z nami być w Parku Miejskim – mówi Katarzyna Rokowska-Szyroki, dyrektor Wodzisławskiego Centrum Kultury.

Impreza ma na celu prezentację oferty kulturalno-edukacyjnej Amatorskiego Ruchu Artystycznego, jej promocję oraz integrację mieszkańców miasta. Wodzisławskie Centrum Kultury chce pokazać ogromny potencjał zespołów i sekcji „ARA” oraz zachęcić do dołączenia do grup podczas wrześniowych naborów. Przy okazji jest to wspianą propozycja atrakcyjnego festynu miejskiego dla całych rodzin. (EK)

Policjanci uratowali 55-latkę

MSZANA Wodzisławscy policjanci zostali pilnie wysłani w rejon autostrady A1, gdzie miał leżeć nieprzytomny mężczyzna. Po przyjeździe 55-latek nie dawał żadnych oznak życia, mundurowi natychmiast przystąpili więc do reanimacji. Dzięki natychmiastowej pomocy mężczyzna przeżył.

W ostatnim czasie wodzisławska Policja została powiadomiona o mężczyźnie, który po wyjściu z samochodu na drodze technicznej wzdłuż autostrady A1 w Mszanie miał nagle zasłabnąć. Służby powiadomiła

żona, która wspólnie z nim podróżowała. W ten rejon zostali pilnie wysłani policjanci Ognia Patrolowo-Interwencyjnego.

Sierżant sztabowy Wojciech Dudzik oraz starszy posterunkowy Oskar Kozieł błyskawicznie znaleźli się na miejscu. Mężczyzna nie dawał żadnych oznak życia. Mundurowi natychmiast przystąpili do reanimacji. – Po trwającej niemal pół godziny walce o życie 55-latek udało się przywrócić pracę serca. Mężczyzna został przekazany ratownikom medycznym. Policjanci pomagali przy dalszych czynnościach, które prowadzili

już medycy. Okazało się, iż 55-latek przeszedł rozległy zawał serca, a mundurowi, dzięki szybko podjętej i skutecznie prowadzonej reanimacji, uratowali mężczyznę życie – słyszymy w Komendzie Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl.

Mundurowi przypominają, że o podnoszeniu swoich podstawowych umiejętności z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej. – Sytuacja, kiedy ktoś może potrzebować najszybszej pomocy, może się zdarzyć każdemu i wszędzie. Dlatego warto wiedzieć, jak pomóc – podkreślają.

(juk)



Sierżant sztabowy Wojciech Dudzik oraz starszy posterunkowy Oskar Kozieł dzięki szybkiej interwencji uratowali 55-latkowi życie

Poszukiwany 31-latek trafił za kratki

RADLIN 31-letni mieszkaniec Radlina przechodził przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. Za popełnione wykroczenie mundurowi Wydziału Ruchu Drogowego ukarali go mandatem karnym. Dodatkowo okazało się, że jest on poszukiwany w celu odbycia kary pozbawienia wolności. – Został zatrzymany i trafił za kratki, odsiedzi teraz zaległą karę – relacjonują wodzisławscy mundurowi.

Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego interweniowali wobec mężczyzny, który w Radlinie na ulicy Rybnickiej przechodził przez jezdnię w miejscu

niedozwolonym. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach okazało się, że 31-latek jest poszukiwany w celu odbycia zastępczej kary 60 dni pozbawienia

wolności. Mężczyzna został zatrzymany, odsiedzi teraz zaległą karę. Natomiast za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem karnym w wysokości 50 złotych.

– Apelujemy do wszystkich uczestników ruchu drogowego o odpowiedzialne zachowanie na drodze i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego – przestrzegają mundurowi.

KPP, oprac. (d)

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI mosir.eu

DYREKTOR MIEJSKIEGO OŚRODKA SPORTU I REKREACJI W RADLINIE PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH NA WYNAJEM

1. Nr działki: 1669/314
2. Termin zagospodarowania nieruchomości: od 01.10.2023 r. do 30.09.2026 r.
3. Pow. przedmiotu najmu: 120,91 m²
4. Sposób użytkowania: działalność gastronomiczna i wydawanie posiłków dla uczniów
5. Wysokość czynszu z tytułu najmu: 8,00 zł. za 1 m²/m-c + media + podatek 23% VAT
6. Termin płatności: do ostatniego dnia miesiąca

nowiny.pl
ROWERON
Wpadaj na kolo, będzie wesoło!

ROWERON 2023

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i jest największym eventem rowerowym w regionie!

Dzisiaj wpadła trasa Czereśniowa, nasza szósta. Podjazdy „srogie”, ale zjazdy w zawrotnej szybkości wszystko rekompensowały 😊. No i nowe znajomości, pozdrawiamy Urszulę i Krzysztofa Matyszek oraz liczną Grupę Mira z Godowa. Obowiązkowy punkt to moczenie nóżek w lodowatej wodzie przy źródle i spacer labiryntem 😊.

Iwona Szymońska

Piękna pogoda to i w trasie oczywiście. Czereśniowa – fajna, bo znowu połączona z Czechami. Bardzo nam się podoba ten pomysł.

Tomasz Gudynowski

#RowerON2023 wszystkie trasy przejechane z Bożeną Szulą, a teraz czas na powtórkę z wnukami. Było super. Pogoda nam sprzyjała, tylko raz w deszczu. Trasy fajne, nawet kąpiel była w Olzie i Odrze jednocześnie!

Gabriela Zielinska

Trasa Żelazna III – zaliczona 🚲🚲🚲. Malownicza trasa z mnóstwem zakątków na odpoczynek. Pozdrawiam 🚲😊.

Kasia Ligocka

Gratulacje za wymyślenie kierunku trasy Jagodowej. Dawno nie byłem na tak zapierającej dech – mówię o zjazdach – trasie.

Michał Koyote-Krakowski

Troszkę nas zablokowało w blokach startowych, ale w końcu udało się zacząć RowerON. Na pierwszy ogień poszła Silesianka PL... Trasa lekka, łatwa i przyjemna 😊, pod warunkiem że się wykasuje z pamięci podręcznej ten pierwszy podjazd, a potem jeszcze kilka mniejszych 😊, ale nikt nie obiecywał, że będzie tylko łatwo. Za to było pięknie, widokowo i ciekawie. Trasę przejechaliśmy jak RowerOn przykazał, bez większych modyfikacji 😊.

Agata Buchalik

Trasa muzealna, jak wszyscy rowerownicy podkreślają jest łatwa i przyjemna. Co prawda średnia wykręcona prędkość ok. 10 km/h może temu przeczyć, ale to dzięki organizatorom. Wyznaczyli bowiem trasę takimi pięknymi zakątkami, że co rusz trzeba było stawać i fotografować czy to architekturę, czy pamiątki historii, czy krajobrazy 🙌🙌.

Jacynty Z Wypandowa

2/16 RowerON 2023. Trasa kolejowa. Jak dla mnie bajka. Pola-lasy, lasy-pola. Bardzo przyjemna trasa, dla każdego coś dobrego, bo i asfalt, i żwirek, i piaseczek. Baaardzo polecam.

Donata Mrowiec

Nadal czekamy na grupie RowerON na wrażenia z tras, zdjęcia i komentarze!

REGULAMIN NA
WWW.ROWERON.PL

Dołącz do nas
na Facebooku!

f rowerON

PARTNERZY STRATEGICZNI



SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM

ZDROWIT

RAFKA

Unilink
LIDER UBEZPIECZEŃ

TOKAI COBEX

PARTNERZY GŁÓWNI



Koleje Śląskie

PARTNER HONOROWY



PARTNERZY

ETISOFT



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA



Gasi pożary i

WODZISŁAW ŚL. Starszy ogniomistrz Rafał Obara pracuje w komendzie powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim, ale jego poczucie służenia innym nie ogranicza się jedynie do działań ratowniczo-gaśniczych. Od wielu lat jest bowiem dawcą szpiku.

Strażacy mają największe zaufanie społeczeństwa. Trudno się temu dziwić, gdyż często ich zaangażowanie wykracza poza ramy służbowe. Część z nich dodatkowo zajmuje się działalnością społeczną w ochotniczych strażach pożarnych, inni kończą specjalistyczne studia, aby lepiej wykonywać swój „zawód”, jeszcze inni oddają krew. Nasz bohater jednak poszedł trochę inną drogą, został bowiem dawcą szpiku i w ten sposób również ratuje życie, oddając dosłownie część samego siebie.

– Cała historia zaczęła się dobre 15 lat temu, kiedy podczas zakupów w jednym z hipermarketów była prowadzona akcja rejestracji do bazy danych DKMS. Spontanicznie, nawet zbyt nie myśląc, po krótkiej rozmowie z osobami prowadzącymi akcję, dołączyłem do grona potencjalnych dawców komórek macierzystych. Z nadzieją, że mimo wszystko mój genetyczny bliźniak nigdy nie będzie potrzebował mojej pomocy – mówi Rafał Obara. Przekazanie szpiku może w życiu dawcy nigdy nie nastąpić. Jest się jednak w systemie, którego celem jest pomoc drugiemu człowiekowi.

– Pamiętam, jak przez cały ten okres kilkakrotnie fundacja DKMS listownie prosiła mnie o aktualizację moich danych, w danym momencie patrzyłem na to troszkę z przymrużeniem oka, jednak za każdym razem potwierdzałem kon-

takt do mnie. Jak się później okazało słusznie – dodaje pan Obara.

Bliźniak genetyczny potrzebował szpiku

Sytuacja jednak potoczyła się zupełnie inaczej, gdyż genetyczny bliźniak niestety zachorował i potrzebował jego pomocy. Fundacja odezwała się, aby potwierdzić czy pan Rafał dalej wyraża taką chęć.

– Na początku lutego 2021 roku, kiedy na wyświetlaczu mojego telefonu pojawiła się nazwa połączenia przychodzącego w tytule DKMS, nawet przez chwilę nie pomyślałem, że w tym momencie odnalazł się przysłowiowy mój „genetyczny brat bliźniak” i potrzebuje pomocy. Podczas rozmowy jedno z pierwszych pytań dotyczyło tego czy podtrzymuję swoją chęć oddania komórek macierzystych? Oczywiście odpowiedź mogła być tylko jedna – twierdząca – wspomina Obara.

Od tego momentu został uruchomiony pewien system, złożony z konkretnych procedur. Dawca musi być zdrowy, dlatego konieczne jest wykonanie szeregu badań. Musi też się liczyć, że w pewnym okresie – kilka tygodni przed oddaniem szpiku, zaistnieje konieczność, aby lepiej o siebie dbał. Nawet wizyta u dentysty będzie musiała być konsultowana z lekarzami. Samo zaś pobranie szpiku może być wykonane na dwa różne sposoby.

– Istnieją dwie róż-



Rafał Obara podczas oddawania szpiku

ne metody pobrania krwiotwórczych komórek macierzystych: pobranie komórek macierzystych z krwi obwodowej oraz pobranie szpiku z talerza kości biodrowej. Rejestrując się jako potencjalny dawca szpiku, należy być przygotowanym i wyrażać zgodę na oddanie krwiotwórczych komórek macierzystych zarówno z krwi obwodowej, jak i z talerza kości biodrowej. Jeśli dawca bardzo nalega na inną niż ustalona przez Ośrodek Transplantacyjny metodę pobrania, to bierze się ją pod uwagę i rozważa pod kątem bezpieczeństwa dla pacjenta. Może być to powodem dyskwalifikacji dawcy lub wyboru innego, alternatywnego dawcy, jeśli taki istnieje – informuje Fundacja DKMS na swojej stronie internetowej.

– Bardzo dokładnie z

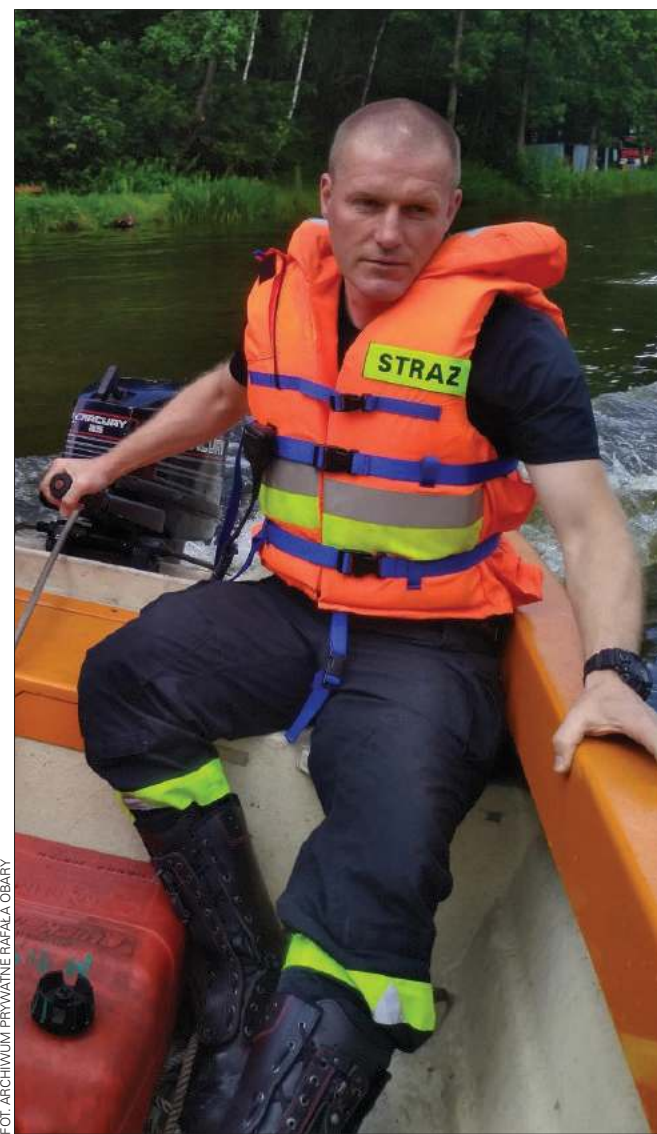
wszystkimi szczegółami została mi przedstawiona cała procedura przed pobraniem. Ewentualne oddanie komórek macierzystych łączyło się z koniecznością potwierdzenia zgodności genetycznej oraz brakiem przeciwwskazań do pobrania. Pierwsze badanie, pobranie krwi odbyło się w miejscowej placówce, oczywiście wszystko umówione i zorganizowane przez fundację. Nastąpiła chwila oczekiwania i zniecierpliwienia na wyniki, niepewności czy aby faktycznie wystąpi zgodność genetyczna i nie będzie przeciwwskazań do pobrania. Po około miesiącu okazało się, że jest pełna zgodność i mogę być dawcą – dodaje strażak.

Wspominając tamte wydarzenia pan Rafał podkreśla, że musiał zmierzyć się z wieloma sytuacjami, któ-

re miały wpływ również na jego stan psychiczny. Ciągłe jednak towarzyszyła mu myśl, że gdzieś na świecie żyje człowiek, który może nie poradzić sobie bez niego.

– Pan Kamil, mój „opiekun” z fundacji, przedstawił mi dalszy ciąg procedury pobrania. Termin badania wstępnego już w klinice został ustalony na połowę kwietnia, o ile nie będzie żadnych przeciwwskazań medycznych, oddanie krwiotwórczych komórek macierzystych odbyło się pod koniec kwietnia. Samo badanie kwalifikacyjne odbyło się bardzo szybko i sprawnie. Nie sądziłem, że będzie tak szczegółowe

i dokładne, ale dzięki niemu miałem możliwość dogłębnego „prześwietlenia” swojego stanu zdrowia. Zaraz po badaniu dostałem instrukcję, jak powinienem przygotować się do pobrania, zostałem również przeszkolony, jak samodzielnie zaaplikować sobie zastrzyki z czynnikiem wzrostu, który miał pobudzić mój organizm do większej produkcji komórek macierzystych. Nie będę ukrywał, że moje samopoczucie po aplikacji tych zastrzyków pogorszyło się, jednak myśl o tym, że mogę komuś pomóc i ktoś czeka na moją pomoc była silniejsza niż chwilowe złe samopoczucie. W całej procedurze przed, jak



Starszy Ogniomistrz Rafał Obara podczas ćwiczeń

oddaje szpik



Starszy ogniomistrz Rafał Obara pełni służbę w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej w Wodzisławiu Śląskim

i po pobraniu, czułem duże wsparcie i pomoc ze strony Fundacji DKMS – stwierdza ogniomistrz.

Nadszedł czas pobrania komórek macierzystych

Wreszcie została podana data kiedy nastąpi oddanie szpiku. Wcześniej przez kilka tygodni pan Rafał musiał żyć zgodnie z wytycznymi fundacji. Nie narażać siebie i swojego organizmu na urazy, zadrapania czy kontakt z jakimś ciałem obcym, które mogłyby pogorszyć jego stan zdrowia lub wywołać trwałą przeszkodę w donacji. Biorąc pod uwagę „zawód” pana Rafała, gdzie nietrudno o wypadek czy uraz, było to wyzwanie. Udało się jednak i przez ten okres przejść. Samo pobieranie komórek macierzystych odbywało z krwi obwodowej.

– Nadszedł ten oczekiwany dzień pod koniec kwietnia. Sam proces pobrania trwał kilka godzin, był bezbolesny i przebiegał w fantastycznej atmosferze, wśród innych dawców i

pań pielęgniarek, które jak tylko mogły, służyły nam pomocą. Po pobraniu skontaktowałem się ze mną mój koordynator z fundacji, dziękując za oddanie komórek i pomoc (jak się okazało obywatelowi Francji, panu w średnim wieku), niestety tylko takie informacje mogłem uzyskać o moim genetycznym bracie bliźniaku, ze względu na regulacje prawne jakie występują w kraju biorcy. Jednocześnie pan Kamil poinformował mnie (a w zasadzie zapytał) czy w razie potrzeby cała procedura będziemy mogli powtórzyć? Rzecz jasna zgodziłem się – mówi Rafał Obara.

Konieczność dodatkowego pobrania

– W ciągu roku od pobrania kilkakrotnie byłem poproszony przez fundację o badanie kontrolne, sprawdzające mój stan zdrowia. Gdy po roku otrzymałem wiadomość z fundacji myślałem, że będzie ona dotyczyła stanu zdrowia mojego „brata”, niestety jak

się okazało była to prośba od kliniki biorcy o oddanie dodatkowo limfocytów, by poprawić jego odporność. Procedura wyglądała bardzo podobnie, jak za pierwszym razem, jednakże bez konieczności już tak szczegółowych badań i zastrzyków z czynnikiem wzrostu – wspomina pan Rafał.

Strażacy oddają szpik

Rafał Obara to nie jedyny strażak z wodzisławskiej komendy, który jest zarejestrowany jako dawca szpiku. – Nie byłem jednak pierwszy w naszej, wodzisławskiej komendzie, który otrzymał tytuł Zasłużonego Dawcy Przeszczepu. Tutaj muszę wspomnieć o Waldku, który wiele lat wcześniej przeszedł całą procedurę donacji. Jeden z naszych kolegów jest właśnie w trakcie badań zgodności genetycznej i wierzę, że w niedługim czasie dołączy do grupy Faktycznych Dawców Przeszczepu. Jeżeli jesteś zdrowy i czujesz chęć pomocy innym – nie wahaj się i dołącz do potencjalnych dawców w fundacji DKMS, to nic nie kosztuje,

a daje mnóstwo satysfakcji i radości z pomagania innym – mówi Obara.

A co z „bliźniakiem”? Czy wiadomo kim jest?

Przepisy nie pozwalają na wymianę informacji na temat tożsamości dawcy oraz biorcy, choć po wielu latach można w niektórych krajach „dość” do tego, kim jest genetyczny brat. W czasie kiedy trwa cała procedura nie jest to

możliwe z wielu powodów, także związanych z bezpieczeństwem samego dawcy. Może się bowiem okazać, że osobą potrzebującą pomocy i mającą zgodność będzie nasz sąsiad, który zacznie nachodzić dawcę i wtrącać się w jego styl życia wiedząc, że za chwilę otrzyma część jego organizmu. – Jakis miesiąc temu dostałem informację z Fundacji, że mój „genetyczny brat bliźniak” żyje, ale ze względu na ograniczenia prawne

nic więcej nie mogą napisać. Żyć długo i szczęśliwie bracie – kończy pan Obara.

Jak informuje Fundacja DKMS, w Polsce jest 1 800 000 dawców zarejestrowanych, zaś liczba faktycznych dawców wynosi 11 500. Sama fundacja działa w Polsce od 2008 roku, jako niezależna organizacja non-profit posiadająca status Organizacji Pożytku Publicznego oraz Ośrodka Dawców Szpiku w oparciu o decyzję Ministra Zdrowia. **Fryderyk Kamczyk**

REKLAMA

Gentlemen's Club

NAJWIEKSZE PRZEBOJE ŚWIATOWYCH GWIAZD ESTRADY

ŻYŁEM JAK GĘCIAŁEM

20.08
godz. 18.00
niedziela

głównie - Joanna Skowrya - śpiew

Park im. Miasta Roth

GENTLEMEN'S CLUB

Rafał Jarzombek - wokal Marek Kuder - piano

wstęp wolny **Racibórz** | Raciborskie Centrum Kultury

Czesi podali oficjalną przyczynę masowej śmierci ryb w Odrze

REGION – Przyczyną śmierci ryb w Odrze, do której doszło w zeszłym tygodniu, był brak tlenu w cieku, spowodowany ekstremalnymi warunkami hydrometeorologicznymi – podaje Czeska Inspekcja Ochrony Środowiska. Powołuje się przy tym na wyniki, których oczekiwali Czesi i Polacy. W sumie pobrano ponad 20 próbek wody, zmierzono podobną liczbę profili, pobrano próbki ryb i skontrolowano kilkadziesiąt ujść. Sekcja zwłok ryb wykazała, że przyczyną śmierci była właśnie fluktuacja rozpuszczonego tlenu poniżej granicy potrzeby fizjologicznej. Czesi na podstawie wyników stwierdzają jednoznacznie: odpowiedzialność

osób trzech jest całkowicie wykluczona. Tłumaczą, że na podstawie analiz hydrobiologicznych próbek wody wykluczono również obawy dotyczące występowania i rozmnażania się złotej algi, która przy wyższych wystąpieniach powoduje śmierć ryb.

Petr Hladík, czeski minister środowiska, odnosząc się do tych wyników, nadmienił, że ulewne deszcze doprowadziły do wypłukiwania długotrwałych osadów z kanalizacji oraz spłukania pól i terenów utwardzonych. To zaś przyczyniło się do obniżenia poziomu tlenu, a w konsekwencji selektywnej śmiertelności bardziej wrażliwych na ten

parametr ryb rzecznych. – Śmierć dotknęła tylko niektóre gatunki ryb. Te, które nie są bardziej wrażliwe na niską zawartość tlenu, takie jak leszcz i karp, nie zostały dotknięte – dodał. Zresztą nawiązuje do tego także Czeska Inspekcja Ochrony Środowiska, która przypomina, że w poniedziałek 24 lipca przez Ostrawę przeszła intensywna ulewa, podczas której na metr kwadratowy spadło 25 – 35 mm deszczu w ciągu około pół godziny.

Ile ryb wyłowiono? Tego nie wiadomo

Czesi podają, że „według dostępnych informacji (głównie ze strony polskiej) łączna śmiertelność ryb szar-



Brak tlenu zabił ryby, które Odrę z Czech napływały do Polski

cowana jest na jedną tonę”. Co jednak stoi w sprzeczności z informacjami podawanym przez polskie służby. Wojewoda Jarosław Wieczorek wyliczał, że do piątku 28 lipca, bo tego dnia zakończyła się akcja, gdyż w wodzie nie pojawiały się już śnięte ryby, wyłowiono ponad 1800 kg ryb. A do tego jeszcze trzeba doliczyć ryby, które wyłowiono po stronie naszych sąsiadów.

Polacy brali pod uwagę przyduchę
Przypomnijmy, pierw-

sze informacje o śniętych rybach po polskiej stronie – nieopodal Mostu Jubileuszowego Cesarza Franciszka Józefa w Chałupkach (gm. Krzyżanowice), czyli przystanym polsko-czeskim przejściu granicznym, pojawiły się w środę 26 lipca. Powiadomiły o tym Wody Polskie, od razu zastrzegając, że źródło śnięcia ryb nie znajduje się w Rzeczypospolitej Polskiej. Później Czesi precyzowali, że sytuacja następuje na 4-kilometrowym odcinku Odry, od ujścia rzeki Stróżki.

Do Chałupek dwukrotnie przyjechał wojewoda Jarosław Wieczorek, gdzie spotkał się m.in. z mediami. Relacjonował, że w próbkach wody nie wykazano obecności złotej algi, które w zeszłym roku przyczyniły się do masowej śmierci ryb. Przypomnijmy, łącznie zebrano wtedy 250 ton śniętych ryb. Sternik województwa oświadczył, że Polacy czekają także na takie badania ze strony Czechów. – Inne parametry wody nie wskazują na żadne odchylenia – relacjonował. Jednak jako jedną z hipotez brano pod uwagę właśnie przyduchę (znaczne zmniejszenie ilości tlenu rozpuszczonego w wodzie zbiornika wodnego), o czym w trakcie drugiej konferencji wspomnieli Konrad Kuczera, Zastępca Śląskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii, kiedy pytał o to portal Nowiny.pl.

Przyducha nie tak dawno była także przyczyną śmierci ryb w Krowiarkach (gm. Pietrowice Wielkie), w jednym ze stawów na terenie Zielonego Centrum.

Dawid Machrecki

Letnie festiwale w pełni, co jeszcze przed nami?

W tym roku lato obfituje w wiele atrakcyjnych wydarzeń kulturalnych. Szczególną popularnością cieszą się festiwale muzyczne. To nie tylko okazja by oddać się bezstrosce i szalonej zabawie w gronie przyjaciół, ale także szansa na spotkanie idoli, posłuchanie wybitnych artystów „na żywo” i skorzystanie z masy dodatkowych atrakcji oraz konkursów w ramach akcji Xperience Your Way. Specjalna strefa towarzyszy aż czterem imprezom: Sunrise Festival Kołobrzeg, SunFest Festival Kołobrzeg, OFF Festival Katowice, SBM Festival. Pierwsza z nich, święto muzyki elektronicznej, zakończyła 24 lipca i zebrała znakomite recenzje. Nad polskim morzem podczas SunFestu muzycznym emocjom oddawali się fani polskiego hip-hopu. Miłośników muzyki alternatywnej 4 sierpnia zgromadzi śląski OFF Festival, a wśród wykonawców będzie można posłuchać Pusha T, Slowdive, King Krule, Panda Bear and



Sonic Boom. Z kolei od 23 do 26 sierpnia na uczestników SBM Festival czeka kolejna dawka solidnego rapu. Na warszawskiej scenie wystąpią m.in. Mata, Sokół czy Żabson.

Koncertы wzbogacone są o wspomnianą już strefę Xperience Your Way. To miejsce, gdzie festiwalowicze mogą nabyć customowe koszulki, własnoręcznie wykonają graffiti, zrobić szalone selfie czy ozdobić ciało tymczasowym tatuażem. Dodatkowo będzie można zagrać w kultową grę komputerową PONG

czy złożyć pozdrowienia za pośrednictwem wielkiego telebimu. Strefa daje także okazję osobom palącym poznać jedną z mniej szkodliwych alternatyw dla palenia, jaką są podgrzewacze tytoniu, np. GLO. Warto też śledzić profile społecznościowe Xperience Your Way, gdyż w ramach organizowanego tam konkursu oprócz zestawów podwójnych biletów, zwycięzcy mogą liczyć na bezpłatny przejazd na festiwal i samochód z kierowcą do dyspozycji przez cały czas trwania imprezy.

Gmina w tym roku bez dożynek

LUBOMIA Jak poinformowały nas władze Lubomi, w tym roku nie będą organizowane tradycyjne dożynki. Dużą imprezę zastąpią małe wydarzenia kulturalne w każdym sołectwie.

Dożynki w Lubomi cieszą się zawsze wielkim zainteresowaniem i przyciągają tysiące osób z całej okolicy. W organizację imprezy włączają się również lokalne stowarzyszenia, jak:

ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich oraz lokalni przedsiębiorcy. Bez wątpienia jest to ciekawa impreza, która zawsze była na wysokim poziomie. W roku ubiegłym, po dożynkowej mszy, barwnym korowodzie, Biegu Przesiedleńczym oraz oficjalnym rozpoczęciu i występach zespołów lokalnych, wystąpiły Baciary i Enej. To poskutkowało prawdziwymi tłumami. W tym roku jednak gmina nie planuje organizacji takiej imprezy.

– Jako wójt muszę dbać przede wszystkim o finan-

se i budżet gminy. Koszt organizacji takiej imprezy to około 300 tysięcy złotych. Podjęliśmy decyzję, że w tym roku zrezygnujemy z organizacji dożynek, bo mamy potężny program inwestycyjny na ponad 30 mln złotych i potrzebne nam są pieniądze na wkłady własne. W zamian za to w każdym sołectwie odbywają się różnego typu wydarzenia kulturalne, na które zapraszamy nie tylko mieszkańców gminy, ale również mieszkańców okolicznych miejscowości – mówi wójt Czesław Burek.

(FK)

Dowódca zmiany z JRG Wodzisław Śląski został zastępcą komendanta w Siemianowicach Śląskich

WODZISŁAW ŚL. Jak informuje komenda wojewódzka PSP w Katowicach, z dniem 1 sierpnia 2023 roku śląski komendant wojewódzki PSP nadbryg. Jacek Kleszczewski, powołał na stanowisko zastępcy komendanta miejskiego PSP w Siemianowicach Śląskich mł. bryg. mgr inż. poż. Tomasza Starowicza.

Tomasz Starowicz dotychczas pełnił obowiązki zastępcy komendanta miejskiego PSP w Siemianowicach, wcześniej był dowódcą zmiany III w JRG Wodzisław Śląski.

– Tomasz Starowicz urodził się 10 września 1982 r. w Strzelcach Opolskich. Jest absolwentem studiów dziennych w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie, którą ukończył w 2006 r. jako magister inżynier pożarnictwa. W trakcie pełnienia służby stałej podnosił swoje kwalifikacje zawodowe poprzez udział w studiach podyplomowych: w 2011



Śląski Komendant Wojewódzki PSP nadbryg. Jacek Kleszczewski, powołał na stanowisko Zastępcy Komendanta Miejskiego PSP w Siemianowicach Śląskich mł. bryg. mgr inż. poż. Tomasza Starowicza

roku na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie na kierunku „Bezpieczeństwo Publiczne i Zarządzanie Kryzysowe” oraz w 2012 roku na Politechnice Warszawskiej na kierunku „Oddymianie Budynków – Wentylacja Pożarowa”. Po wstąpieniu w służbę stałą, został mianowany na stanowisko Dowódcy zastępy

PSP w Głubczycach. W następnych latach realizował zadania służbowe w komendach zlokalizowanych na terenie województwa opolskiego i śląskiego: w Komendzie Powiatowej PSP w Strzelcach Opolskich, w Komendzie Miejskiej PSP w Gliwicach oraz w Komendzie Powiatowej PSP w Wodzisławiu Śląskim. Z dniem 1 maja 2016 roku został

mianowany na stanowisko dowódcy zmiany w Komendzie Powiatowej PSP w Wodzisławiu Śląskim. Od 2019 roku pełni funkcję Zastępcy Dowódcy operacyjnego Śląskiego Modułu Pomp Wysokiej Wydajności (HCP), przeznaczonego do działań poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Jako jego członek ukończył szkolenia: Union Civil Protection Mechanism Introduction Course – Włochy, Module Basic Course – Słowenia, Modules Table Top Exercise – Słowenia. Starowicz od 2011 roku jest instruktorem PSP z zakresu współdziałania z SP ZOZ (Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej) Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Od wielu lat bardzo mocno angażuje się również w przygotowywanie i szkolenie strażaków z zakresu gaszenia pożarów wewnętrznych (GPW) oraz działania rot asekuracyjnych. Jako aktywny instruktor GPW jest współautorem planu szkolenia z zakresu gaszenia pożarów wewnętrznych dla straża-

ków województwa śląskiego. Ponadto jest członkiem zespołu strażaków z woj. śląskiego, który opracował kompleksowy program szkolenia z zakresu działań rot asekuracyjnych dla strażaków PSP. Obecnie pełni także funkcję Szefa Sztabu Batalionu Centralnego Odvodu Operacyjnego – czytamy na stronie Komendy Miejskiej PSP w Siemianowicach Śląskich.

Od 2016 roku dowódca zmiany JRG Wodzisław Śląski

– Spędziłem w wodzisławskiej jednostce prawie

dziesięć lat, więc na pewno sentyment jest i będzie i serce będzie w Wodzisławiu Śląskim. Bardzo miło będę wspominał tę komendę i dużo wspaniałych ludzi. Jest to jedna wielka rodzina. Jestem głęboko przekonany, że w nowej komendzie będzie również taka atmosfera. Wodzisław będzie zawsze głęboko w moim sercu – powiedział Nowinom podczas tego rocznych obchodów dnia strażaka w Wodzisławiu Śląskim mł. bryg. Tomasz Starowicz.

źródło: KW PSP Katowice, KM PSP Siemianowice Śląskie

Konkurs na projekt muralu w Rydułtowach: „Blask Szarloty – potencjał wydobyty”

RYDUŁTOWY Miasto we współpracy z Rydułtowskim Centrum Kultury „Feniks” ogłosiło konkurs na wyłonienie pracy konkursowej, która zostanie przekształcona w piękny mural zdobiący ścianę RCK. Konkurs, realizowany w ramach projektu „W cieniu Szarloty – jak wydobyć potencjał miasta Rydułtowy”.

Miasto Rydułtowy serdecznie zaprasza wszystkich artystów, grafików i twórców z pasją do wzięcia udziału w konkursie na wyłonienie najciekawszej pracy konkursowej, która posłuży jako inspirujący projekt muralu. Przedmiotem konkursu jest wykonanie muralu,

czyli wielkoformatowego malowidła ściennego wraz z kalkulacją kosztów.

Mural, który powstanie dzięki wybranemu projektowi, będzie integralną częścią projektu „W cieniu Szarloty – jak wydobyć potencjał miasta Rydułtowy”. – Inicjatywa ta ma na celu aktywne zaangażowanie mieszkańców w proces kształtowania przestrzeni publicznej i podkreślenie tożsamości Rydułtów poprzez sztukę muralu. Projekt jest także szansą na wykorzystanie potencjału, który drzemie w mieście, by nadać mu nowy blask i wzmocnić więź społeczności lokalnej – wyjaśniają w rydułtowskim magistracie.

Prace konkursowe można



Ściana RCK „Feniks” przeznaczona na mural w konkursie „Blask Szarloty – potencjał wydobyty”

składać do 21 sierpnia 2023 r. Wszystkie informacje oraz szczegóły można znaleźć na stronie miasta Rydułtowy, oraz na stronie internetowej wcienienszarloty.rydułtowy.pl. Każda propozycja będzie oceniana przez kompetentne jury pod względem kreatywności, artystycznego wykonania oraz zgodności

z tematem konkursu.

Miasto Rydułtowy oraz Rydułtowskie Centrum Kultury „Feniks” wierzą, że mural będący efektem zwycięskiego projektu, stanie się nie tylko atrakcją wizualną, ale także inspiracją dla mieszkańców miasta oraz gości odwiedzających to miejsce.

(zibi)

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY LUBOMIA

O PONOWNYM WYŁOŻENIU DO PUBLICZNEGO WGLĄDU PROJEKTU ZMIANY STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY LUBOMIA

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 poz. 977), art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 poz. 1094 ze zm.), oraz w związku z uchwałą Nr L/306/2022 Rady Gminy Lubomia z dnia 21 lipca 2022 r. w sprawie przystąpienia do opracowania zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Lubomia,

zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Lubomia wraz z prognozą oddziaływania na środowisko sporządzoną do tego projektu

w dniach pracy urzędu od 16 sierpnia 2023 r. do 13 września 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Lubomia – w Referacie Inwestycji i Budownictwa Urzędu Gminy Lubomia, 44-360 Lubomia, ul. Szkolna 1 w godzinach pracy urzędu: poniedziałki, środy, czwartki, piątki w godzinach od 10.00 do 13.00 oraz wtorki od 13.00 do 16.00. Wersja elektroniczna powyższego projektu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie dostępna w Biuletynie Informacji Przejrzystej w zakładce: Ogłoszenia.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w wyżej wymienionym projekcie rozwiązaniami odbędzie się w dniu **11 września 2023 r.** w Sali Posiedzeń Rady Gminy, 44-360 Lubomia, ul. Szkolna 1 o **godzinie 17.00.**

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi do projektu zmiany studium.

Uwagi do wyłożonego projektu zmiany studium należy składać na piśmie do Wójta Gminy Lubomia z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy jednostki organizacyjnej oraz adresu zamieszkania albo siedziby.

Należy podać informację pozwalającą na identyfikację obszaru, którego dotyczy wniosek, np. numer działki ewidencyjnej, nazwę i numer obrębu ewidencyjnego, nazwę ulicy, nazwę miejscowości.

Uwagi można składać **do dnia 4 października 2023 r.** w formie: papierowej do Urzędu Gminy Lubomia, 44-360 Lubomia, ul. Szkolna 1, elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: lubomia@lubomia.pl lub przez platformę e-PUAP,

z wykorzystaniem formularza zamieszczonego na stronie podmiotowej Urzędu Gminy w Lubomiu: w Biuletynie Informacji Przejrzystej w zakładce: Ogłoszenia.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3.10.2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko w Biuletynie Informacji Publicznej zamieszczone zostaną informacje o dokumentach:

- o projekcie zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Lubomia,
- o prognozie oddziaływania na środowisko sporządzonej do w/w projektu.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wyżej wymieniony projekt zmiany studium podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa – w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej.

Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na piśmie do Wójta Gminy Lubomia w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 4 października 2023 r.** Uwagi złożone po upływie wyżej wymienionego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Lubomia.

Na stronie BIP Urzędu Gminy Lubomia w załączniku do Obwieszczenia została zamieszczona informacja na temat przetwarzania danych osobowych.

Zadbaj o bezpieczeństwo podczas prac polowych. Śląska policja apeluje

REGION Jak przypomina policja, sierpień to czas intensywnych prac polowych. Policjanci przypominają, że każdego roku dochodzi do niebezpiecznych sytuacji, których ofiarami są także dzieci.

– Sierpień to nie tylko okres urlopowych wyjazdów, wypoczynku w górach czy nad wodą, ale również czas intensywnych rolniczych prac polowych. Każdego roku w czasie wakacji odnotowywany jest wzrost liczby wypadków w gospodarstwach rolnych, których ofiarami stają się także dzieci. Działanie z wyobraźnią i świadomością zagrożeń, jest najlepszym sposobem na uniknięcie ludzkich tragedii. Niech kręci nas bezpieczeństwo podczas wykonywania prac w ogrodach, sadach i na polach! – czytamy na stronie Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach.



Policja apeluje o zachowanie zasad bezpieczeństwa podczas żniw

Niektóre wypadki kończą się tragicznie

– Co roku podczas prac polowych dochodzi do wypadków. Niektóre z nich kończą się tragicznie. Niestety, wypadki te dotyczą także dzieci. Bezpieczne żniwa zależą tylko od gospodarzy. Podczas prac polowych pamiętaj, że pośpiech nie jest wskazany.

Nim rozpoczniesz pracę w polu czy w obrębie gospodarstwa, sprawdź maszynę i dobrze je przygotuj do pracy. Dla wielu dzieci prace wykonywane w gospodarstwie są stałym obowiązkiem. Podwórce gospodarstwa rolnego to nie tylko codzienne miejsce pracy rolnika. Tu koncentrują się często zabawy

dzieci i życie rodzinne. W trakcie zabawy często dochodzi do obrażeń spowodowanych przez maszyny, upadków z wysokości, pogryzienia przez zwierzęta, skaleczenia, oparzenia, porażenia prądem czy zatrucia środkami ochrony roślin. Żniwa nie zwalniają od opieki nad dziećmi. Najmłodsi nie powinni pracować czy pomagać w okolicznościach, które mogą zagrażać ich życiu i zdrowiu. Chrońmy dzieci przed niebezpiecznymi zabawami przy maszynach rolniczych. Od naszej odpowiedzialności zależy życie innych – apeluje śląska policja.

Policjanci zwracają się również z apelem do kierowców, aby w okresie żniw zachowali na drogach szczególną ostrożność, gdyż pojawia się wiele maszyn rolniczych i kombajnów zbożowych.

źródło: KW Policji Katowice

Jak uniknąć zagrożeń? Policja podaje wytyczne

- Nie zezwalajmy dzieciom na wykonywanie niebezpiecznych prac polowych.
- Nie pozostawiamy małych dzieci bez opieki dorosłych.
- Nie pozostawiamy niebezpiecznych narzędzi w miejscach, gdzie mogą stanowić zagrożenie dla dziecka.
- W obejściu powinno być wydzielone miejsce, w którym dzieci mogłyby się bawić. Miejsce to winno być odgródzone wysoką siatką od części roboczej podwórka, po którym chodzą zwierzęta i poruszają się maszyny rolnicze.
- Nie wolno dziecku przebywać w odległości mniejszej niż 50 metrów od pracującej maszyny rolniczej.
- Nie prosimy dzieci o pomoc przy pracach ze szkodliwymi substancjami chemicznymi takimi, jak pestycydy, nawozy, paliwa, rozpuszczalniki, smary i smoły.
- Każdorazowe uruchomienie kombajnu czy ciągnika poprzedź sygnałem dźwiękowym, a wcześniej upewnij się czy w sąsiedztwie pracującej maszyny nie przebywają osoby nieuprawnione, np. bawiące się dzieci.
- Nie każdy, zwłaszcza osoby starsze i dzieci, powinien pracować na wysokości, np. na przyczepie przy załadunku, przy układaniu słomy na stogach i na poddażach.
- Nie przewoź nikogo na załadowanych wozach i przyczepach.
- W stanie nietrzeźwym nie podejmuj żadnej pracy; nie pozwalaj, by robili to inni.
- Nie pozwalamy dziecku na obsługę ciągników i maszyn rolniczych.



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

SEBASTIAN SZCZUREK

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śl.

KRYTERIA DOTYCZĄCE PROGRAMU DOBRY START – WYPRAWKA SZKOLNA

Czy wniosek o 300 zł w ramach Dobrego Startu może złożyć pełnoletni uczeń?

Jak najbardziej. Nie ma przeszkód, by wniosek złożyła osoba ucząca się, czyli pełnoletni uczeń, który nie jest na utrzymaniu rodziców, ponieważ rodzice nie żyją lub ma ustalone alimenty od nich. Ponadto oprócz rodziców i pełnoletnich uczniów wniosek mogą składać opiekun faktyczny dziecka, czyli osoba, która opiekuje się dzieckiem i złożyła do sądu wniosek o jego adopcję oraz opiekun prawny dziecka to znaczy osoba, której sąd powierzył opiekę nad dzieckiem. Katalog osób, które mogą ubiegać się o wyprawkę szkolną jest szerszy, bo o wsparcie w ramach Dobrego Startu przysługuje również na dzieci w pieczy zastępczej oraz osobom usamodzielnianym opuszczającym pieczę zastępczą. W tych przypadkach wniosek o świadczenie Dobry Start może złożyć:

- rodzina zastępcza,
- osoba prowadząca rodzinny dom dziecka,
- dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej,
- dyrektor regionalnej placówki opiekuńczo-terapeutycznej.

W jaki sposób i do kiedy maksymalnie mogę złożyć wniosek o wypłatę wyprawki szkolnej?

O pieniądze na wyprawkę można wnioskować najpóźniej do 30 listopada tego roku. Po 30 listopada będzie opcja złożenia wniosku o świadczenie z programu Dobry Start – za pośrednictwem portalu PUE ZUS – tylko w sytuacji, gdy dziecko powyżej 20. roku życia uzyska orzeczenie o niepełnosprawności po 30 listopada.

Wniosek złożysz tylko elektronicznie, czterema kanałami:

- aplikacji mZUS ikona aplikacji mZUS
- portalu Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS,
- portalu Emp@tia,
- bankowości elektronicznej.

Co istotne Jeśli jesteś osobą sprawującą pieczę nad dzieckiem, opiekunem prawnym, opiekunem faktycznym, osobą uczącą się – usamodzielnianą to wniosek możesz złożyć za pośrednictwem:

- aplikacji mZUS ikona aplikacji mZUS
- portalu Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS.

Jak otrzymam potwierdzenie złożenia wniosku?

Jeśli złożyłeś wniosek przez bankowość elektroniczną albo portal Emp@tia, to urzędowe poświadczenie odbioru (UPO) otrzymasz na adres e-mail podany we wniosku. Wiadomość wyślemy z adresu noreply@zus.pl.

Jeśli złożyłeś wniosek przez portal PUE ZUS, to potwierdzenie jego wysłania, czyli urzędowe poświadczenie przedłożenia (UPP), możesz sprawdzić na swoim profilu, na liście dokumentów wysłanych.

Czy jeśli złożę wniosek w sierpniu to pieniądze otrzymam na konto jeszcze w tym miesiącu?

Jeśli złożysz wniosek do końca sierpnia, pieniądze otrzymasz najpóźniej 30 września 2023 r. Jeśli wniosek złożysz później, świadczenie wypłacimy w ciągu 2 miesięcy od dnia złożenia wniosku wraz z dokumentami.

Czy ZUS sprawdza dochody rodziców, którzy złożyli wniosek o wypłatę 300 zł z Dobrego Startu?

Nie, ZUS nie ma takich kompetencji ale co

najważniejsze. Świadczenie przysługuje raz w roku a jego przyznanie nie jest uzależnione od dochodów w rodzinie. ZUS prześle pieniądze na rachunek bankowy, który wskażesz we wniosku. Warto też wiedzieć, że świadczenie z programu Dobry Start jest zwolnione z opodatkowania. Nie podlega też egzekucji, więc komornik nie może zająć tych środków.

Gdzie znajdę informacje o złożonym wniosku i jak mogę go poprawić?

Wszystkie informacje na temat wniosku i jego obsługi znajdziesz na portalu PUE ZUS (status obsługi wniosku, szczegółowe informacje o świadczeniu). Również wtedy, gdy złożyłeś wniosek przez bankowość elektroniczną lub portal Emp@tia. Zaloguj się na swój profil na portalu PUE ZUS i przejdź do zakładki [Dobry start] > [Szczegóły Twoich wniosków].

Na portalu PUE ZUS znajdzie się cała korespondencja z ZUS w sprawie Twojego wniosku o świadczenie 300+ (wezwanie do uzupełnienia wniosku lub załączników, informacja o przyznaniu świadczenia, decyzja odmawiająca przyznania świadczenia).

Jak żyją pszczoły i w jaki sposób można im pomóc? 20 pytań do pszczelarza

CZYŻOWICE Rodzina pszczoła to niezwykła społeczność, złożona z konkretnych osobników. Każdy owad ma swoje wyznaczone zadanie. Jak długo żyje pszczoła? Na jakie odległości może latać? Na te i inne ciekawe pytania odpowiada Mikołaj Klon, absolwent Technikum Pszczelarskiego w Pszczelej Woli, pszczelarz, student Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie na kierunku leśnictwo.

– Jak długo żyje pszczoła?

– Pszczoły robotnice żyją około jednego miesiąca w okresie letnim, natomiast pszczoły wychowane na jesieni potrafią przeżyć aż do wiosny i wychować nowe pokolenie pszczoł. Matka może żyć nawet do 5 lat, zaś trutnie żyją do około 60 dni, ale tylko w sezonie od wiosny do jesieni. Na zimę są wypędzane z uli przez pszczoły robotnice.

– Czy w ulu jest jedna czy więcej rodzin pszczelich?

– W ulu zasadniczo jest tylko jedna rodzina pszczoła.

– Jaką pojemność ma ul?

– To zależy o jakiej porze roku mówimy. W ulu może być 50 – 70 tysięcy pszczoł w pełni sezonu letniego. Wczesną wiosną jest ich zdecydowanie mniej. 10 000 pszczoł waży około 1 kg.

– Czym jest truteń?

– Jest to samiec pszczoły miodnej. Zadaniem trutnia jest zapłodnienie młodej królowej.

– Z czego składa się ul?

– Są różne rodzaje uli. Dzielą się na korpusowe np.: wielkopolski, Ostrowskiej, Dadanta, warszawski, Langshtröta i ule leżaki. Mają podobne części składowe o różnych wymiarach. Zasadniczo każdy ul posiada gniazdo (rodnia) i miodnię.

– Co oprócz miodu wytwarzają pszczoły?

– Pszczoły wytwarzają jeszcze mleczko pszczele, wosk,

jad pszczeli, robią pierzę, propolis i zbierają pyłek z kwiatów dostępny jako pyłek pszczeli.

– Co to jest kit pszczeli?

– Są to substancje żywiczne (klejące się) zbierane z pąków i młodych pędów drzew, określane też jako propolis.

– Na jak długie odległości może lecieć pszczoła?

– Przeciętny zasięg lotu pszczoł wynosi 2 – 3 km. Zapylenie roślin jest najefektywniejsze z punktu ekonomicznego dla pszczelarza w promieniu 1,5 – 2 km. Pszczoły mogą polecieć nawet na odległość 5 km, ale wtedy zebrany pożytek zostanie spotrzebowany na bieżące potrzeby pszczoły, więc nie będzie miodu.

– Czym się żywią pszczoły?

– Pszczoły do życia potrzebują pyłków roślin, w których znajdują się takie składniki odżywcze jak białko, tłuszcze, witaminy i minerały oraz nektaru, który jest źródłem węglowodanów.

– W jaki sposób pszczoły wybierają swoją matkę-królową?

– Matka pszczoła zostaje specjalnie wyhodowana i dzięki swym feromonom pozostali mieszkańcy ula potrafią ją zidentyfikować i rozróżnić.

– Co najbardziej szkodzi pszczolom?

– Intensywne i monokul-

turowe rolnictwo oraz niewłaściwe przeprowadzane zabiegi ochrony roślin przed szkodnikami. Zagroża im głód poprzez: koszenie trawników, w których rosną przecież kwiaty będące dla nich źródłem pożywienia, brak w naszych ogródkach roślin miododajnych, drzew i krzewów owocowych, zastępowanie roślin rodzimych tujami. Brak lip, robinii akacjowych i innych drzew ozdobnych miododajnych.

– Czy pszczoły rozpoznają swojego opiekuna/właściciela? I w jaki sposób rozróżniają osoby znajome od obcych (jeśli w ogóle to potrafią)?

– Pszczoły potrafią rozpoznać kolory oraz zapachy, dlatego potrafią rozróżniać niektóre elementy otoczenia bądź innych ludzi.

– Co trzeba robić, żeby rój nie uciekł z ula?

– Nie dopuścić do wychowania nowej królowej, poprzez prowadzenie właściwej gospodarki pasiecznej.

– Jak wyhodować więcej rojów?

– Można tworzyć nowe rodziny poprzez podział rodziny macierzystej na mniejsze rodзинki oraz poddanie nowych matek pszczelich, czyli tzw. tworzenie odkładów.

– Które kwiaty pszczoły lubią najbardziej?

– Największym uznaniem cieszą się kwiaty, które dają



Mikołaj Klon podczas wiosennego przeglądu rodziny pszczoły

zarówno pyłek, jak i nektar kwiatowy. Mówimy wtedy o roślinach miododajnych i pyłkodajnych. Jest ich wiele i każdy znajdzie takie, które będą rosły najlepiej w jego ogrodzie, w zależności od rodzaju np. gleby czy warunków przestrzennych.

– Czy smakuje im cukier, czy jedzą go tylko w ostateczności?

– Spożywają go w ostateczności, ponieważ jest to cukier zwany sacharozą, pszczoły muszą rozłożyć sacharozę do prostszych związków: glukozy i fruktozy, bo tylko w tej postaci jest przez nie przyswajalna.

– Czym się żywią pszczoły kiedy zabierze się im miód. Czym się go zastępuje?

– Pszczelarze zastępują go substytutem miodu – pokarmem dla pszczoł.

– Na co głównie chorują pszczoły?

– Dotykają je choroby bakteryjne np.: zgnilec amerykański czy choroby wirusowe, grzybowe oraz pasożytnicze np.: Varroa Destruktor.

– Co zrobić, gdy znajdzie się osłabioną pszczołę? Dotykać czy zostawić? Dać na kwiatek czy zabrać do domu i poczęstować cukrem? Dać na słońce czy do suchego cienia? Dawać wody?

– Na pewno nie dotykać dłonią, bo poczuje się zagrożona i użądli. W powyższych sytuacjach to najlepiej ją zostawić. Ale jeśli pszczoła wleci do domu i próbuje się wydostać obijając się o szyby okienne to można bezpiecznie złapać ją w pudełko po zapalkach, przykładając częściowo otwarte pudełko w taki sposób, żeby można było delikatnie zasunąć i zamknąć pszczołę w

środku, a następnie wypuścić ją na zewnątrz. Polecą do swojego ula.

– Co można zrobić żeby pomagać dzisiaj pszczolom? W jaki sposób?

– Trzeba pamiętać i stosować zasady: stosowanie środków ochrony roślin w ostateczności i tylko wieczorem, po skończonych lotach pszczoł tzn. o zmierzchu, jeśli kosimy trawniki to zostawiamy obszerne miejsca, w których mogą rosnąć kwiaty, tworzymy łąki kwiatowe, sadzimy rodzime rośliny miododajne i pyłkodajne, a nie tuje i modne ostatnio trawy ozdobne (lepsze będą np.: lawendy), jeśli ktoś ma sadzawkę w ogrodzie można poukładać wokół niej kamyczki, żeby pszczoły mogły na nich stanąć i zaczerpnąć wody, można też ustawić dużą donicę wypełnioną wodą z kamyczkami, by stworzyć poidło dla pszczoł i ptaków.

POZNAJ ZWIERZĘTA POWIATU WODZISŁAWSKIEGO CZ. 3

Barwny świat stawonogów

POWIAT Uzbierając się w odpowiedni sprzęt do fotografii makro, czyli zdjęć w dużym powiększeniu, możemy odkryć baśniowy świat małych mieszkańców naszej okolicy. Czasem nawet wycieczka do własnego ogrodu może nas zaskoczyć.

W trzecim odcinku naszego przyrodniczego cyklu skupiliśmy się na stawono-

gach i bezkręgowcach, do których zaliczają się owady, ślimaki, pająki. Możemy poszczycić się prawdziwym bogactwem gatunków, począwszy od błonkoskrzydłych (np. pszczoły, osy, trzmiele, szerszenie czy rzadziej występujące, np. gliniarz naścienny), przez koniki polne (mylonymi ze świerszczami, które żyją w dolnych warstwach ściół-

ki), po pająki różnych gatunków (jak np. zjawiskowy tygryk pasiasty).

Niebezpieczne owady

Oprócz wspomnianych już owadów błonkoskrzydłych, które w poczuciu zagrożenia mogą użądlić, występują u nas również inne gatunki, na które trzeba uważać. Występują pod ziemią turkuć podja-

dek nie tylko jest odpowiedzialny za niszczenie boisk piłkarskich, ale też może ugryźć, a często jest nosicielem tężca. Gryzie też bąk bydlęcy (niektórzy mylnie bąkami nazywają trzmiele), który wygląda jak większa mucha, ale jego ugryzienie jest bolesne. Oczywiście wśród niebezpiecznych stawonogów należy wspomnieć o kleszczach, które

nie są owadami, a pajęczakami. Przenoszą one liczne choroby, m.in. boreliozę oraz kleszczowe zapalenie opon mózgowych.

Pająki prawie zawsze są jadowite

W naszym kraju występuje ponad 800 gatunków pajaków i, co ciekawe, tylko trzy z nich nie mają gruczołów jadowych. Bardzo

często spotkać można pajaka gatunku nośnik trzęś (szczególnie występujący w toaletach), kątnik domowy (uwielbiający piwnice), a objawy zatrucia mogą wystąpić po ukąszeniu człowieka przez kolczaka zbrojnego (podobny do kątnika, ale mniejszy, z charakterystycznymi kolcami na odnóżach).

(ska)

FOT. GRZEGORZ MATLA



W naszym regionie można natknąć się na modliszkę zwyczajną (*Mantis religiosa*)



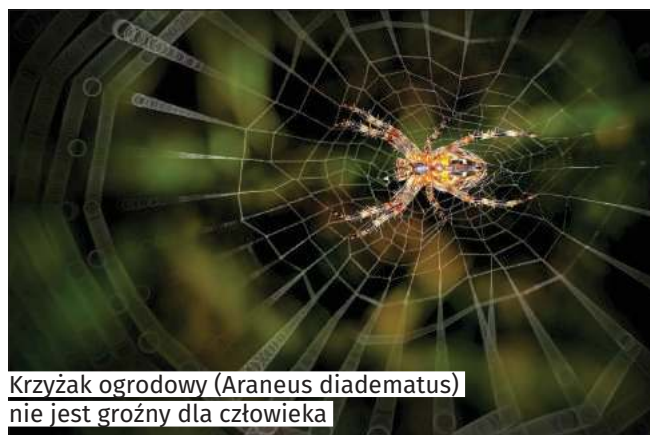
Samica darownika przedziwnego (*Pisaura mirabilis*) w kokonie jaj



Husarz władca (*Anax imperator*) – jedna z największych ważek w środkowej Europie



Bzyg prążkowany (*Episyrphus balteatus*) skutecznie upodabnia się do osy, choć bliżej mu do muchy



Krzyżak ogrodowy (*Araneus diadematus*) nie jest groźny dla człowieka



Karłatek leśny (*Thymelicus sylvestris*) to gatunek motyla, którego można spotkać na leśnych łąkach. Najczęściej odwiedza kwiaty koloru fioletowego i żółtego.



Bzyg prążkowany spotkać ślimaka – wstężyka gajowego (*Cepaea nemoralis*)



Pasikonik zielony (*Tettigonia viridissima*) dobrze kamufluje się w zielonych liściach



Ważka z gatunku łątka dziewczeczka (*Coenagrion puella*) zachwyca błękitnym kolorem



Skakun arlekinowy (*Salticus scenicus*) to malutki pająk, który nie buduje sieci

Sprawa masarni z Turzy. Niektórzy mieszkańcy nie chcą zmian

TURZA ŚLĄSKA Po publikacji materiału dotyczącego masarni państwa Starzyk z Turzy Śląskiej, do naszej redakcji wpłynęło pismo z kancelarii radcy prawnego Barbary Prządki, w którym przedstawiono krytyczną opinię części mieszkańców, dotyczącą działalności firmy.

Publikujemy przesłane do naszej redakcji stanowisko, w którym część mieszkańców krytycznie odnosi się do działalności masarni. Dane osób reprezentowanych przez kancelarię pozostają do wiadomości redakcji z uwagi na prośbę samych zainteresowanych.

Stanowisko kancelarii

„Działania Państwa Starzyk nie są możliwe do skorelowania z unowocześnieniem masarni pod kątem wpływu na środo-

wisko, ponieważ w 2019 r. otrzymali pozwolenie na rozbudowę zakładu przetwórstwa mięsnego o pomieszczenie komory wędzarniczej z wewnętrznymi instalacjami, a w 2020 r. na budowę biologicznej oczyszczalni ścieków przy zakładzie masarniczym i budynku mieszkalnym jednorodzinnym.

Jednak, rozbudowa masarni o komorę wędzarniczą koreluje czasowo z pojawieniem się dymów, pyłów i zapachów uciążliwych dla znajdującej się po sąsiedztwie zabudowy jednorodzinnej. To tego rodzaju uciążliwości wywołane działaniem Masarni Starzyk, wobec braku możliwości polubownego załatwienia problemu, zmusiły właścicieli domów sąsiednich do zwrócenia się o pomoc do organów państwowych.

Fakt podłączenia zakładu masarniczego do przydomowej oczyszczalni ścieków należy pozostawić bez komentarza. Taka oczyszczalnia, jak sama nazwa wskazuje, powinna obsługiwać wyłącznie dom mieszkalny, nie zaś zakład

produkcyjny typu: masarnia.

Niezgodność budowy zakładu z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego została stwierdzona licznymi orzeczeniami Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach, Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, Śląskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego oraz Wojewody Śląskiego. Obowiązujący miejscowy plan nie umożliwiał zatem lokalizacji na terenie masarni prowadzonej działalności w obecnym, uciążliwym dla sąsiadów zakresie.

Istotne jest, że zakład powoduje znaczne uciążliwości dla sąsiadów, a położony jest na terenie o przeznaczeniu w planie miejscowym 12MNI-tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. W istocie masarnia znajduje się pośród domków jednorodzinnych i działalność uciążliwa na tym terenie nie powinna być prowadzona. Odnosnie części zakładu zrealizowa-

nej przed 2015 r. o charakterze nieuciążliwym, żadne decyzje zakładające likwidację dotąd nie zapadły.

Zatem, należy zaprzeczyć stwierdzeniom jakoby „w 2013 r. Gmina jednym zapisem przekreśliła możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez Pana Starzyk”. Procedura uchwalenia planu miejscowego jest procesem wieloetapowym, jawnym, rozciągniętym w czasie, prowadzonym z udziałem społeczeństwa, Osoby zainteresowane mogą składać wnioski do planu i uwagi do projektu planu podlegające rozpatrzenia przez radę gminy.

Zgodnie z brzmieniem art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego kształtują, wraz z innymi przepisami, sposób wykonywania prawa własności nieruchomości. Ponadto zgodnie z art. 6 ust. 2 pkt 1 przywołanej ustawy, każdy ma prawo, w granicach określonych ustawą,

zagospodarowania terenu, do którego ma tytuł prawny, zgodnie z warunkami ustalonymi w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego albo decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, jeżeli nie narusza to chronionego prawem interesu publicznego oraz osób trzecich.

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 28 marca 2014 r. sygn. akt II OSK 518/13 wytrzymał, iż jeżeli obowiązujące normy prawne w tym ustalenia planu miejscowego, dopuszczają realizację zabudowy, to taka zabudowa jest dopuszczalna, a jeżeli jej nie przewidują to jest ona zakazana.

Inwestor może z łatwością zakończyć prowadzone przeciwko niemu postępowania administracyjne przenosząc działalność z terenów mieszkaniowych na teren o adekwatnym przeznaczeniu produkcyjnym, wytwórczym, usługowym itp., gdzie nie będzie on generował uciążliwości dla okolicznych mieszkańców i nie powodował sporu.

Gmina nie jest w żaden sposób związana wnioskiem Pana Starzyk zmianą planu miejscowego, a dokonując zmian planistycznych musi przede wszystkim mieć na uwadze zachowanie ładu przestrzennego, a więc zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy, takie ukształtowanie przestrzeni, które tworzy harmonijną całość oraz uwzględnia w uporządkowanych relacjach wszelkie uwarunkowania i wymagania funkcjonalne, społeczno-gospodarcze, środowiskowe, kulturowe oraz kompozycyjno-estetyczne.

Uwzględnienia wszelkich żądań zmiany planu miejscowego unicestwia podstawową funkcję planowania, gdyż to nie gmina lecz poszczególni właściciele swymi oczekiwaniami kształtowaliby przestrzeń, co nie rozwiązywałoby sporów wynikających z przeciwnych oczekiwań poszczególnych osób, lecz generowałoby takie spory” – informuje radca prawny Barbara Prządka.

Oprac. (FK), (ska)

Śląskie bez granic – Międzynarodowe Dni Folklorystyczne już od 28 sierpnia

REGION Od 28 sierpnia do 4 września 2023 roku na terenie subregionu zachodniego woj. śląskiego, głównie powiatu wodzisławskiego, będziemy gościć zespoły folklorystyczne z różnych stron świata.

Zapraszamy na spotkanie z tradycją i kulturą naszych egzotycznych gości. – Podczas tygodnia spotkań z kulturą innych narodów zapraszamy do udziału w warsztatach i koncertach gdzie będzie można doświadczyć bezpośredniego

spotkania z fascynującymi ludźmi, miłośnikami tradycji, folkloru i kultury – zachęca Jarosław Szczesny, radny Sejmiku Województwa Śląskiego oraz dyrektor i główny pomysłodawca festiwalu „Śląskie bez granic”. Wydarzenie zostało sfinansowane ze środków Województwa Śląskiego. Honorowy patronat objął Marszałek Województwa Śląskiego Jakub Chelstowski. Partnerem Festiwalu jest CIOFF – Polska Sekcja Stowarzyszenie Międzynarodowej Rady Stowa-

rzyszeń, Festiwalu i Sztuki Ludowej.

Wśród występujących zespołów na scenie publiczności zaprezentuje się zespół Matia Gubec z Chorwacji, zespół Hemus z Bułgarii, Kaukaski Zespół Tańca i Muzyki Ludowej „Nart” z Turcji, zespół Kythara z Egiptu, zespół Uzambezi z Zimbabwe, zespół Bawtuginhas&Tafunaba z Wysp Zielonego Przylądka.

W Wodzisławiu Śląskim artyści zaprezentują się 2 września, kiedy Międzynarodowe Dni Folklorystyczne będą połączone z

wydarzeniem ARA!Fest, czyli festiwalu twórczości wodzisławskich zespołów artystycznych działających w Wodzisławskim Centrum Kultury.

(ska)

▶ Do udziału w Międzynarodowych Dniach Folklorystycznych zaprasza pomysłodawca festiwalu „Śląskie bez granic” Jarosław Szczesny



Posłanka Lenartowicz wybiera się na kontrolę do Kancelarii Premiera.

Dlatego pyta samorządy o dotacje na zabytki

Gabriela Lenartowicz wyjaśniła Nowinom, że jej prośba kierowana do urzędów gmin jest związana z planowaną kontrolą wydatkowania publicznych środków. Twierdzi, że pieniądze na zabytki pochodzą z funduszu na przeciwdziałanie pandemii. – Co wspólnego ma remont dachu parafialnego kościoła z tym celem? – docieka pani poseł.

Niedawne wystąpienie wiceministra spraw zagranicznych Pawła Jabłońskiego, który zarzucił Lenartowicz straszenie samorządów kontrolami, posłanka uznała za obraźliwe. Zwróciła uwagę, że P. Jabłoński jako podsekretarz stanu, to urzędnik, a nie polityk. Uważa, że raciborzanin kłamie i stosuje brutalny, propagandowy przekaz.

– Odmawia mi wykonania obowiązków poselskich. Kontrola władzy wykonawczej to funkcja poselska, wydatkowania publicznych pieniędzy. To nie są nawet budżetowe środki. To kredyty zaciągane na koszt obywateli. Uruchomiono kolejny etap środków z funduszu covidowego, którego dysponentem jest premier. Finansowany jest z obligacji BGK. Posłowie i urzędnik biegają z tabliczkami z kwotami. Ja chcę się dowiedzieć szczegółów – tłumaczyła Nowinom posłanka w swoim raciborskim biurze poselskim.

Powiedziała, że wybiera się na kontrolę poselską do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i dlatego zbiera informacje z gmin. – Chcę poznać kryteria oceny w Rządowym Programie Odbudowy Zabytków. Bo



■ Posłanka Platformy Obywatelskiej Gabriela Lenartowicz zarzuca Pawłowi Jabłońskiemu z MSZ, że ten prowadzi działalność polityczną zamiast wypełniać obowiązki urzędnika resortu

kryterium w funduszu covidowym jest wpływ działań na zapobieganie pandemii, zmniejszenie jej skutków. Jak naprawa dachu parafii kościoła na to wpływa? – zastanawiała się G. Lenartowicz.

Dysponent w kancelarii

Posłanka podkreśliła swoje kompetencje i obowiązki poselskie, na podstawie których zapytała w urzędach gmin, jakie skierowały wnioski do Programu Odbudowy Zabytków. – Na co opiewały ich wnioski, czy wszystkie dostały środki i jak były o tym informowane, a także czy mają uzasadnienie odmowy. Wybieram się na kontrolę poselską do Kancelarii Premiera, bo tam jest właśnie dysponent tych pieniędzy. Zauważmy, że decyzja leży w rękach pana premiera w zasadzie jednoosobowo. Ja chcę wiedzieć, czy była tam jakaś komisja, jakiegokolwiek kryteria – mówiła nam Lenartowicz. Jej zdaniem, fundusz, który nazywa się rządowym pro-

gramem odnowy zabytków, finansowany jest ze środków na przeciwdziałanie COVID-19. – Chciałabym zobaczyć jak te dachy na parafiach czy kościołach czy też brukowanie parkingów, jaki one mają wpływ na walkę z pandemią czy usuwanie jej skutków? Co ważne, to ten fundusz covidowy nie przewiduje finansowania kościołów, czy parafii – zaznaczyła pani poseł.

Usłyszeliśmy też od niej, że miała informacje, które w przestrzeni publicznej się pojawiały, o tym, że można składać wnioski do Programu, ale pieniądze będą przyznawane tylko na kościoły.

Gdzie tu afrykański kościół?

Lenartowicz irytuje się, bo podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński nie ma w swoim zakresie kompetencji wykonywania propagandy partyjnej. – Jego zadaniem i to można znaleźć na stronie internetowej MSZ, jest współpraca w zakresie spraw zagranicz-

nych i dyplomacji z krajami afrykańskimi oraz Bliskiego Wschodu. – Nie sądzę, żeby którykolwiek z tych kościołów, przy których pokazywał czeki pan Jabłoński miał swoją siedzibę w Afryce czy na Bliskim Wschodzie. Za co płacimy, my obywatele panu Jabłońskiemu w MSZ? Z jakiego tytułu podróżuje po swoim przyszłym okręgu wyborczym? Czy nie narusza swoich podstawowych obowiązków? Zapytam o to premiera. Ja go ostatnio widuję w różnych rolach, ale nie w tej, która wynika z jego zakresu obowiązków – stwierdziła G. Lenartowicz.

Zamek, Cystersi i zagadki

Posłanka nie zgadza się z tezą, że za poprzednich rządów nie było pieniędzy na ochronę zabytków. – Przecież został odbudowany Zamek Piastowski. Miałam ten zaszczyt być autorką projektu dofinansowanego ze środków europejskich.

Później były pieniądze na kaplicę zamkową. Osobi-

ście podpisywałam jako wice marszałek województwa środki finansowe klasztoru Cystersów w Rudach, na odnawialne źródła energii w tym obiekcie, a także na jego rewitalizację. Jest więcej takich miejsc, odtwarza-

no i odbudowywano także sakralne obiekty za środki z Brukseli, za pieniądze rządowe, samorządowe. Mam tu na myśli oficjalny i legalny budżet wojewódzki i budżet państwa, a nie cicho pod stołem, bez kontroli, jak się to obecnie dzieje – nadmieniała G. Lenartowicz. Niektóre hasła czy nazwy dofinansowanych przez rząd projektów są według Lenartowicz enigmatyczne. – Nie wiadomo, o co chodzi. Na przykład „Chrońmy zabytki w gminie Kornowac”. Ja bym chciała wiedzieć, co się pod tym kryje. Nie robię tego dla własnej wiedzy, tylko tu chodzi o wiedzę publiczną, bo to są pieniądze publiczne, a nie pana Jabłońskiego i nie pana Morawieckiego. Po prostu są to nasze pieniądze bądź przyszłych pokoleń. Nawet jeśli to będzie tylko kredyt. Jest jeszcze jedna ciekawa rzecz. To jest tak, że to gmina będzie zawierała umowę z wykonawcą na remont dachu na kościele. Nie proboszcz, ale gmina będzie stroną i gmina będzie odpowiadała za to żeby te pieniądze wpłynęły. A jak na razie tych pieniędzy nie ma, czyli wykonawca będzie to musiał robić na kredyt – skwitowała posłanka.

(ma.w)

Jak naprawa dachu kościoła zapobiega pandemii?
– Gabriela Lenartowicz

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Lider Konfederacji w regionie: Popierać to co słuszne, wetować to co złe

O wyborach parlamentarnych, drogach realizacji własnego programu oraz szukananiu pieniędzy w budżecie Wojciech Żołneczek rozmawia z Romanem Fritzem wiceprezesem Konfederacji Korony Polskiej oraz liderem listy Konfederacji w wyborach do Sejmu RP.

– Zaprezentowaliście liderów listy Konfederacji z Rybnika, powiatu rybnickiego oraz Żor. Co z kolejnymi miejscami na liście wyborczej? Czy są tam kandydaci z pozostałych części naszego regionu – Jastrzębia-Zdroju, Raciborza czy Wodzisławia Śląskiego?

– Mamy całą listę – 18 nazwisk – i zapewniam, że wszystkie te miejscowości są przez nas również obsadzone. Oferujemy mieszkańcom naszego okręgu możliwość głosowania na swoich mieszkańców. Mamy z Jastrzębia-Zdroju 3 osoby, z Rybnika 3 osoby, z Żor 2 osoby, z Wodzisławia Śląskiego 2 osoby, z Mikołowa 2 osoby, pojedyncze osoby z takich miejscowości jak Orzesze, Pszów czy Racibórz.

– Wyobraźnię niektórych polityków i mieszkańców rozpalała możliwość koalicyjne Konfederacji. Nie tak dawno rozmawialiśmy o tym i zapewniał pan, że koalicja Konfederacji z Prawem i Sprawiedliwością nie wchodzi w grę. Z drugiej strony dopóki nie wejdziecie w koalicję, z którymś z ugrupowań, nie macie szans na realizację swojego programu. Bo przecież po 1989 roku tylko raz zdarzyła się sytuacja, w której jedno ugrupowanie rządziło

samodzielnie (a praktycznie i tak nie było to jedno ugrupowanie, bo był to sojusz PiS, Porozumienia Jarosława Gowina i Solidarnej Polski Zbigniewa Ziobry).

– To jest ciekawe pytanie, bo ono zazwyczaj jest zadawane w inny sposób, tzn. kiedy my się w końcu przyznamy, że będziemy tworzyć koalicję z PiS. Odpowiadam w taki sposób: sytuacja, z którą obecnie mamy do czynienia jest również wyjątkowa, bo do tej pory nie było tak, że ugrupowanie, które ma uzyskać trzeci wynik, w zasadzie będzie decydowało o tym, jak będzie wyglądać kształt koalicji rządowej. Wcale nie musimy wchodzić do żadnej koalicji, żeby mieć wpływ na rządy. Rozpatrzmy taki scenariusz: Ktoś tworzy rząd mniejszościowy. W domyśle będzie to rząd Prawa i Sprawiedliwości, który nie potrafi uzyskać większości koalicyjnej tylko rządzi sam jako mniejszość. Prezydent Andrzej Duda deleguje Morawieckiego na premiera. Co wtedy robi Konfederacja? Popiera te działania rządu, które są w programie Konfederacji, wetuje te działania, które są wbrew programowi Konfederacji. To jest realny wpływ.

– Czy może pan sobie wyobrazić działania rządu PiS, które mieściłyby się w programie Konfederacji?

– Trudne pytanie (śmiech). Oczywiście, że tak. Najlepszy dowód na to, że większość ustaw, które były procedowane do tej pory, czy w większości głosowań w Sejmie, Konfederacja była jak najdalej od tych wyników głosowania PiS-u. Natomiast inne ugrupowania postmagdalenkowe – PSL z Hołownią czy bez, PO czy Lewica – głosowały identycznie. Ostatnim przykładem jest 800+. Uchwały to Lewica i PiS.



■ Roman Fritz po raz kolejny odcina się od możliwości zawiązania koalicji Konfederacji z Prawem i Sprawiedliwością po tegorocznych wyborach parlamentarnych. – Wcale nie musimy wchodzić do żadnej koalicji, żeby mieć wpływ na rządy – twierdzi.

– A w drugą stronę, bo pytam o sytuację, w której drogi PiS i Konfederacji schodzą się. Czy były takie głosowania w istotnych sprawach?

– Był chyba taki model zwiększenia wydatków zbrojeniowych na armię, chyba na początku kadencji. Choć przyznaję, że takie sytuacje były sporadyczne. Jeżeli jest coś potrzebnego do przegłosowania i kwestia jest pilna, to nie będziemy głosować jak w powiedzeniu: „na złość mamie odmrozę sobie uszy”. Jeśli coś jest słuszne i wymaga poparcia, to to zrobimy. Natomiast absolutnie nie będziemy dążyć do utworzenia koalicji rządowej, co wielokrotnie powtarzali i Grzegorz Braun, i Krzysztof Bosak, i Sławomir Mentzen, i również my tutaj – pamięta pan moje wypowiedzi dla Nowin oraz Row.info.pl, z mojej strony jednoznaczne (zobacz: Bolesław Piecha nie wyklucza koalicji PiS z Konfederacją. Za to Konfederacja wyklucza koalicję z PiS).

– Wspomina pan o armii. Rozbudowa i modernizacja armii to ogromne wydatki. Trudno to przeprowadzić, jednocześnie obniżając podatki i

ograniczając wpływy do budżetu, czyli realizując program Konfederacji.

– Kwestia redukcji wydatków budżetowych jest priorytetem. Miałem ostatnio okazję dowiedzieć się, jak marnotrawi się pieniądze podatników, chociażby przez pompowanie etatami spółek Skarbu Państwa. To jest horror. To jest prawdziwy armageddon – ile pieniędzy przewala się tylko po to, żeby utrzymać swój elektorat w ryzach. Uważam, że wystarczyłaby regulacja ustawowa ograniczająca ten nepotyzm i już znalazłyby się potężne możliwości. Są też programy socjalne, z których można zrezygnować. Pieniądze na bezpieczeństwo muszą się znaleźć.

– Mówi pan, że pieniądze na obronność muszą się znaleźć, np. poprzez rezygnację z programów socjalnych. Gdy w Polsce pada hasło programu socjalnego, na myśl przychodzi ten największy, czyli 500+, a za niedługo 800+. Czy opowiadacie się za jego likwidacją?

– Program 500+ został uchwalony w 2016 roku i pomyślany był jako remedium na katastrofę demograficzną. Natomiast

okazuje się, że para idzie w gwizdek i nie zbieramy owoców tego programu. Tylko na moment w 2018 roku nieznacznie poprawiła się dzietność, ale później było już tylko gorzej i obecnie nadal utrzymuje się trend spadkowy. Absolutnie nie chcemy działać przeciwko dzieciom i rodzinom, ale od 2016 roku przekonujemy się, że ten program niczego w tej kwestii nie poprawia. Ludziom trzeba przypominać, że 500+ czy 800+ to jest futrowanie Polaków ich własnymi pieniędzmi zabranymi z podatków. Przy czym lwia część tych środków marnotrawi się poprzez karmienie pośrednika, czyli urzędnika, który te pieniądze najpierw pobiera, a potem rozdziela.

– Czy macie jakieś rozwiązanie alternatywne, wspierające rodziny z dziećmi?

– Możemy pomagać tylko przez to, żeby wychowanie dzieci było w miarę tanie, a więc poprzez wprowadzenie ulg podatkowych dla rodziców, którzy się tego trudu podejmą.

– Dobrze, a co z demografią? Bo skoro 500+ nie działa, a 800+ – jak pan mówi – też niczego nie

zmieni, to co dalej?

– Problem niżu demograficznego można rozwiązać tylko kompleksowo na poziomie świadomości. Z jednej strony widzimy coraz mniejszy wpływ rodziców na wychowanie swoich dzieci, bo coraz więcej władzy nad dziećmi ma państwo. Powinno być odwrotnie, to rodzice powinni mieć władzę nad dziećmi i móc decydować o ich rozwoju, poczynając od żłobków, przez przedszkola po szkoły. Tutaj rozwiązaniem jest bon edukacyjno-opiekuńczy, który pozwoli rodzicom decydować, na co pójdą pieniądze w ślad za ich dzieckiem. Z drugiej strony dzietność jest ograniczona przez samo istnienie ZUS-u, a więc tych emerytur społecznych, które powodują, że przez całe dziesięciolecie rodzice nie potrzebowali mieć dzieci, bo państwo miało opłacić ich emerytury na starość. To trzeba zmienić, czyli doprowadzić do sytuacji, w której rodzice będą wiedzieć, że tylko posiadanie wielu dzieci pozwoli im na godną starość. Tak było przez całe stulecia i zostało to zmienione dopiero w epoce Bismarcka, choć wtedy dzietność była jeszcze bardzo wysoka. Dziś jesteśmy w sytuacji katastrofalnej.

– A czy to nie jest tak, że ta sfera materialna tak naprawdę nie ma większego znaczenia? Że ludzie nie chcą mieć dzieci lub nie chcą mieć wielu dzieci z czystej wygody?

– Tak, dlatego nasze działania powinny być ukierunkowane na podnoszenie świadomości, że posiadanie dużej liczby dzieci to jest absolutny priorytet. Posiadanie dzieci powinno być modne. Szkoła powinna podkreślać, że rodzina jest ogromną wartością. W tej chwili przekaz jest taki, że rodzina wielodzietna to patologia. To trzeba zmienić.

(zet)

Otwórz serce dla Nikoli. Festyn w Wodzisławiu

13 sierpnia na terenie Rodzinnego Parku Rozrywki „Trzy Wzgórza” odbędzie się festyn charytatywny, z którego dochód zostanie przekazany na operację serca dla Nikoli.

„Lekarze po wykonaniu rezonansu w kwietniu nie pozostawili żadnych złudzeń, w Polsce czeka nasza córeczkę leczenie paliatywne – leczenie, które tylko przedłuży życie... my nie chcemy go przedłużyć, chcemy je uratować! Istnieje jednak szansa na serce dwukomorowe. Po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną naszej córeczki, lekarze z kliniki w Bostonie zgodzili się wykonać skomplikowaną operację. To szansa na uratowanie serduszka Nikoli!” – tak zaczyna się opis zbiórki na rzecz Nikoli, która prowadzona jest na siepomaga.pl.

Nikola przyszła na świat 22.04.22 r., rodzice jeszcze w czasie ciąży dowiedzieli się o wadzie serca. Szybko po narodzinach, dziewczynka ze względu na problemy z natlenieniem organizmu wymagała wsparcia oddechowego.

Po niecałych dwóch tygodniach z powodu niskiej saturacji lekarze przeprowadzili próbę balonikowania przez cewnik do serca w celu poszerzenia zastawki płucnej, jak się okazało po zabiegu – nieskuteczną.

Festyn odbędzie się na terenie parku Trzy Wzgórza. Nie zabraknie atrakcji. Będą między innymi pokazy, występy, animacje dla dzieci, dmuchańce, ścianka wspinaczkowa, motocykle. Podczas festynu nie zabraknie też pokazów straży pożarnej i policji. Gotować będzie Remigiusz Rączka. (FK)



Bliscy rozpoczęli zbiórkę na operację kardiologiczną w Bostonie, przelot i pobyt w czasie leczenia. Rodzina prosi o pomoc, mając świadomość, że liczy się każdy dzień.

W Rybniku trwa proces byłego posła PiS Grzegorza J. i trzech innych oskarżonych

RYBNIK Sześć zarzutów ciąży na Grzegorzu J., którego proces toczy się w rybnickim Sądzie Rejonowym od końca kwietnia. W sprawie oskarżone są łącznie cztery osoby. Obrona powołała kolejnych świadków.

Zarzuty m.in. za protekcję

Prokurator oskarżył w sprawie cztery osoby. Jedną z nich jest były poseł Prawa i Sprawiedliwości Grzegorz J., który został zatrzymany na początku 2022 roku przez funkcjonariuszy CBA. Postępowanie prowadzone przez wydział ds. przestępczości zorganizowanej i korupcji Prokuratury Krajowej w Lublinie dotyczyło lat 2016-2018, kiedy GJ pełnił funkcję publiczną – posła na Sejm RP. Grzegorz J. usłyszał zarzuty dotyczące przyjmowania korzyści majątkowych i powoływania się na wpływy w zamian za

rekomendowanie ustalonych osób na stanowiska kierownicze w spółkach z udziałem Skarbu Państwa.

Wobec podejrzanego zastosowano 3-miesięczny areszt, który zamieniono – po wpłaceniu pół miliona złotych poręczenia majątkowego – na dozór policji i zakaz opuszczania kraju z zatrzymaniem paszportu. Proces przed Sądem Rejonowym w Rybniku ruszył po nieco ponad roku. W akcie oskarżenia figurują cztery nazwiska – poza Grzegorzem J. obciążonym sześcioma zarzutami, również trzech przedsiębiorców – Karola S., Michała G., i Jarosława J., którzy z kolei mieli wręczać łapówki byłemu posłowi za doprowadzenie do podpisania umów z ich firmami.

„Nie przyznaję się do winy”

Zarówno Grzegorz J., jak i pozostali oskarżeni nie przy-

znają się do zarzucanych im czynów. Były poseł złożył wyjaśnienia, w których odniósł się do poszczególnych wątków. Tłumaczył, że nie było żadnych łapówek za rekomendowanie określonych kandydatów. Miało to dotyczyć obsadzania stanowisk kierowniczych w spółce, której udziały posiadał Skarb Państwa. Jak twierdzi oskarżony, trzy razy pożyczł innym osobom pieniądze, a one mu je zwróciły. W jednym przypadku osoba miała zakupić cegielkę na budowę pomnika dla pary prezydenckiej, która zginęła w Smoleńsku.

„Byłem podsłuchiwany pegasusem”

Grzegorz J. w czasie pierwszej rozprawy oznajmił, iż był podsłuchiwany pegasusem, obserwowany przez osoby, które podjeżdżały w pobliże jego posesji, ta zaś miała być z powie-

trza śledzona przez drony. Stwierdził, iż mimo takiego zaangażowania służb i środków, nie został zatrzymany na gorącym uczynku, gdyż do żadnych przestępczych czynów nie dochodziło.

– Samoczynnie włączały mi się telefony, wybierały się dziwne numery. Wtedy nie zwracałem na to uwagi, ale dzisiaj wiem, że było to wykonywane za pomocą tego systemu. Nad moją posesją latały także drony – tłumaczył J. [cyt. za Dziennik Zachodni]

Świadkowie zeznają przed sądem

Przesłuchiwanie świadków potrwa dłużej niż początkowo zakładano – miało się zakończyć jeszcze w lipcu. Jednak nie wszyscy zjawili się w terminie, poza tym obrona zawnioskowała o powołanie trzech kolejnych świadków.

Zeznania żadnego z nich nie obciążają oskarżonych.

Co prawda jeden z nich przyznał się podczas przesłuchania w CBA, jednak na sali sądowej odwołał swoje słowa tłumacząc się, że na to co wówczas mówił wpływ miał duży stres, a nawet naciski ze strony funkcjonariuszy.

Świadkowie, którzy w swoich zeznaniach odnosili się do zatrudniania na stanowiskach kierowniczych przez Grzegorza J., twierdzą iż faktycznie takie rekomendacje się pojawiały, jednak „nie były one wiążące”, a były poseł nie jest jedyną osobą (ani jedynym posłem), która polecała kandydatów do pracy.

Ostateczne decyzje i tak miały zapadać dopiero po posiedzeniach rad nadzorczych zatrudniających spółek. Kandydaci mieli z kolei prezentować odpowiednie doświadczenie i kompetencje do pełnienia wskazanych funkcji. – Jeśli

procedura została przeprowadzona, znaczy, że spełniali określone wymagania – stwierdził jeden ze świadków.

W sprawie zeznawał również były funkcjonariusz wysokiego szczebla służby więziennej, który odpowiadał za okręg. Odnosił się przede wszystkim do remontów prowadzonych w zakładach karnych. Stwierdził, iż ze strony jednego z ministrów pojawiały się sugestie, by prace prowadziły przedsiębiorstwa przywiezione, by można do nich zatrudniać więźniów.

Część świadków przed przesłuchaniem w sądzie wnosi o wyłączenie jawności dla mediów, co w kilku przypadkach zostało zastosowane.

Przypomnijmy, iż Grzegorz J. obecnie zasiada na stanowisku Dyrektora ds. Obsługi Technicznej Powierzchni JSW Szkolenie i Górnictwo. (sqx)

Lewica chce uznania Ślązaków za mniejszość etniczną

REGION – W ostatnim Spisie Powszechnym prawie 600 tysięcy osób zadeklarowało narodowość śląską. Dla porównania, Łemków, którzy szczęśliwie są uznani za mniejszość etniczną, jest niemal 6 tysięcy. Dlaczego więc nie chcecie nas uznać? – pyta poseł Maciej Kopiec z Lewicy.

31 lipca do Marszałek Sejmiku RP Elżbiety Witek wpłynął poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Inicjatywa ma na wpisanie mniejszości śląskiej do wykazu mniejszości etnicznych w Polsce. Obecnie ustawa wymienia mniejszości: karaimską, łemkowską, romską oraz tatarską.

Lewica i jedna posłanka KO

Oprócz tego nowelizacja ustawy zakłada wprowadzenie do Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Naro-

dowych i Etnicznych dwóch przedstawicieli mniejszości śląskiej.

Pod projektem podpisali się wszyscy posłowie Lewicy oraz posłanka Monika Rosa (Koalicja Obywatelska). Przedstawicielem wnioskodawców i współautorem nowelizacji ustawy jest poseł Lewicy Maciej Kopiec z Rybnika. W prace nad nowelą zaangażował się również regionalista Rafał Rzepka. W konferencji prasowej na temat wniesienia ustawy wziął udział europoseł Łukasz Kohut z Rybnika.

Dzieciątka i moczka w uzasadnieniu ustawy

Wnioskodawcy uzasadniają, że zmiany w ustawie pozwolą na „regulację spraw związanych z zachowaniem i rozwojem tożsamości kulturowej społeczności Ślązaków”, a także jej „bardziej efektywną integrację z resztą społeczeństwa polskiego”.

Autorzy noweli twierdzą, że społeczność Ślązaków spełnia wszystkie kryteria mniejszości etnicznej, które są wymienione w ustawie (mniejsza liczebność od pozostałej części ludności RP, istotne różnice od pozostałych obywateli – język, kultura lub tradycja, dążenie do zachowania swojego języka, kultury i tradycji, świadomość własnej historycznej wspólnoty etnicznej, zamieszkiwanie terytorium RP od co najmniej 100 lat, nieutożsamianie się z narodem zorganizowanym we własnym państwie).

Jako przykład różnic kulturowych, odróżniających kulturę śląską od kultury polskiej, autorzy wskazują m.in.: na Dzieciątka przynoszące prezenty w okresie Bożego Narodzenia, śląską tradycję górniczą, typowo śląskie potrawy (np. moczka).

Inicjatorzy noweli wskazują również na odmien-

ność języka śląskiego, którą zauważono już w XVII wieku, a obecnie posiada on własną normę językową ISO 693-3 oraz ustandaryzowane reguły pisowni.

Nie ma pieniędzy na kulturę i język śląski

W uzasadnieniu nowelizacji ustawy czytamy również, że obecnie Ślązacy „nie mogą ubiegać się o dotacje na rzecz rozwoju własnej kultury czy też dofinansowanie edukacji dzieci i młodzieży w zakresie nauczania języka mniejszości oraz poznawania historii swojej społeczności”, a także posługiwać się językiem śląskim w sytuacjach urzędowych.

Ślązacy nie mogą również zapisywać swoich imion i nazwisk po śląsku, nie ma możliwości nauki w języku śląskim, a co za tym idzie – zdawania matury po śląsku.

Posłowie Lewicy wskazują również na dyskryminację, z którą spotykają się Ślązacy



Apeluję do posłów Zjednoczonej Prawicy – nie lękajcie się Ślązaków i Ślązaczek! Pozwólcie ludziom, także tym, którzy wybrali Premiera Morawieckiego na posła, bo startował On ze Śląska – być sobą! Odwdzięczymy się troską o Polskę – mówi poseł Lewicy Maciej Kopiec z Rybnika, współautor nowelizacji ustawy.

w Polsce, np. przedstawianie Ślązaków jako głównych sprawców wzrostu zakażeń w początkowej fazie pandemii COVID-19. – Efektem zmasowanego ataku trolli względem mniejszości było chociażby zniszczenie w 4 śląskich gminach na zachodnim Górnym Śląsku dwujęzycznych tablic wjazdowych (19 maja 2020 r.) i

w Wilanowicach (21 maja 2020 r.). Ponadto media lokalne pisały o licznych przypadkach odmowy 10 dokonywania rezerwacji w obiektach turystycznych na terenie kraju dla osób pochodzących ze Śląska w obawie przed zarażeniem się koronawirusem – czytamy w uzasadnieniu ustawy.

(żet)

Rydułtowy, Jastrzębie i Wodzisław w konkursie na najlepszą przestrzeń na Śląsku

REGION Głosowanie w konkursie najlepsza przestrzeń publiczną rozpoczęło się 1 sierpnia i potrwa do końca miesiąca. Wśród realizacji, na które można zgłaszać, są także trzy z terenu Subregionu Zachodniego. O tytuł starają się m.in. Rydułtowy, Jastrzębie-Zdrój i Wodzisław Śląski.

Na tegoroczną 24. edycję konkursu wpłynęło 36 zgłoszeń z 25 gmin, po ocenie formalnej 35 realizacji zostało zakwalifikowanych do dalszej oceny. Wśród zgłoszonych realizacji są zarówno obiekty użyteczności publicznej m.in. sale widowiskowo-koncertowe, ośrodki sportowe, centra aktywności, centra przesiadkowe, obiekty kultury i rekreacji, jak i przestrzenie publiczne tj. tereny parkowe, skwery, tereny nadzrzeczne, obiekty historyczne, założenia zrewitalizowane, zaadaptowane do nowych funkcji, jak i zupełnie nowe realizacje.

Z terenu Subregionu Zachodniego o tytuł walczą Rydułtowy za przebudowę terenu przy zbiorniku wodnym Machnikowiec oraz rewitalizację Osiedla Karola w Rydułtowach. Jastrzębie-Zdrój za rewitalizację części zabytkowego Parku Zdrojowego na potrzeby utworzenia miejsca aktywizacji społeczno-gospodarczej mieszkańców rewitalizowanych terenów. Zaś Wodzisław Śląski za kompleksową modernizację Pałacu Dietrichsteinów.

W ramach plebiscytu mieszkańcy mogą wybrać swoje ulubione miejsce. Głosowanie polega na przyznaniu punktów trzem ulubionym realizacjom. Najpopularniejsza zdobędzie nagrodę publiczności. Głosowanie odbywa się poprzez stronę internetową www.npp.slaskie.pl.

Oceny zgłoszonych realizacji, niezależnie od plebiscytu publiczności, dokona również jury konkursowe



Trzy miasta z regionu w konkursie na Najlepszą Przestrzeń Publiczną Województwa Śląskiego 2023

złożone z członków Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, które nominuje, a następnie wybierze laureatów tegorocznej edycji konkursu. Uroczyste ogłoszenie wyników Konkursu Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2023, połączone z ogłoszeniem wyników w Konkursie Architektura Roku wraz z wręczeniem nagród odbędzie się jesienią w Muzeum Śląskim w Katowicach.

(d)

Otwarcie Carbonarium z małym poślizgiem. Co czeka nas 2 września?

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ Już 2 września o godz. 15.00 Instytut Dziedzictwa i Dialogu Łaźnia Moszczenica zaprasza na długo wyczekiwane otwarcie pierwszej części obiektu – Carbonarium. Będzie to stała wystawa interaktywna, opowiadająca o węglu.

– W budynku pokopalnianej górniczej łaźni powstała wyjątkowa opowieść o węglu. W Carbonarium wydobywamy wiedzę i emocje! – zapowiadają organizatorzy wydarzenia, zachęcając do udziału.

– Przyjdź i zobacz etapy powstawania węgla we wszechświecie – od

pierwiastka, poprzez jego obecność w organizmach żywych i przyrodzie, a także wykorzystanie go współcześnie w przemyśle. Nie zabraknie wątku transformacji i znaczenia tego surowca w kontekście powstania miasta Jastrzębie-Zdrój – zapowiadają w Łaźni Moszczenica.

Warto podkreślić, że otwarcie Carbonarium wstępnie planowane było na sierpień, jednak nastąpi z niewielkim opóźnieniem. Łaźnia Moszczenica mieści się przy ul. Towarowej 7. Po otwarciu będzie to kolejny ciekawy obiekt na turystycznej mapie regionu.

(ska)



KS. ŁUKASZ LIBOWSKI
PRZEDSTAWIA
lukasz.damian.libowski@gmail.com

Dwie lekcje boskiego Leonarda. O obrazie „Święta Anna Samotrzecia” da Vinci

Główną patronką diecezji opolskiej jest święta Anna, której doroczne liturgiczne wspomnienie w randze uroczystości obchodziliśmy w minionym tygodniu, w środę 26 lipca. W związku z tym chciałbym tekst niniejszy osobie tej świętej poświęcić.

Punktem wyjścia mojej refleksji będzie dość, jak sądzę, znany obraz pędzla Leonarda da Vinci odwołujący się do popularnego średniowiecznego typu ikonograficznego – przechowywana notabene w naszym sanktuarium na Górze Świętej Anny cudowna figurka jest egzemplifikacją tegoż samego typu – przedstawiający świętą Annę wraz z jej córką Maryją i wnukiem Jezusem. Dzieło funkcjonuje w literaturze przedmiotu pod dwoma tytułami: „Dziewica z Dzieciątkiem i świętą Anną” oraz „Święta Anna Samotrzecia”. Warto zaznaczyć, że nad obrazem w dojrzałej fazie swojej artystycznej aktywności da Vinci pracował na przestrzeni aż kilkunastu lat. Niestety, do swojej śmierci nie zdołał go ukończyć: nie dopracował dolnej części szaty świętej Anny. Ponieważ zachowały się liczne studia, poprzez tworzenie których da Vinci skrupulatnie przygotowywał się do namalowania dzieła w jego postaci ostatecznej, obecnej, należy wnosić, że obraz skomponowany jest z wielkim rozmysłem, nadzwyczaj starannie. Już od początków wzbudzał duże zainteresowanie. Giorgio

Vasari w swoich „Żywotach najslawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów” donosi, iż kiedy da Vinci stworzył kartonowy rysunek do obrazu, to przez dwa dni przetaczały się przez jego pracownię tabuny ludzi chcących zobaczyć, nad czym mistrz pracuje.

Absolutna harmonia i spokój

Nie mogę nie dodać w tym miejscu, że już na pierwszy rzut oka widać w obrazie wszystko, co charakterystyczne dla da Vinci w szczytowym okresie jego twórczości. Został on tak skomponowany, że bije zeń absolutna, udzielająca się patrzącemu harmonia i spokój, choć poszczególne postacie ujęte zostały nie statycznie, a dynamicznie, w ruchu. Wysublimowanie wykorzystano w nim grę światła i cienia – delikatną, łagodną, daleką od dramatycznych kontrastów, w jakich lubowali się malarze epok późniejszych. Ponadto – i przede wszystkim chyba – wykonano go w technice sfumato, a więc tak, że wyrazisty kontur zamieniono w nim na subtelne przejścia światłocieniowe, co sprawia wrażenie, iż postacie i pozostałe elementy świata przedstawionego widziane są jakby za woalem mgły czy dymu: wszak włoski rzeczownik „fumo”, jaki zawiera się w słowie „sfumato”, znaczy „dym”.

Pragnę podzielić się tutaj dwoma spostrzeżeniami odnośnie do tego, jak na obrazie „Dziewica z Dzieciątkiem i świętą Anną” Leonarda da Vinci namalowani zostali Anna, Maryja i Jezus, wyprowadzając z tych spostrzeżeń wnioski natury – zdaje mi się – głęboko egzystencjalnej.

Sprawa pierwsza: intrygujący układ postaci

Powiedziałbym, że przedstawieni przez da Vinci Anna, Maryja i Jezus są ze sobą spleceni. Ich ciała tworzą właściwie jedno ciało. Tworzą jedną całość, która przybiera kształt trójkąta równobocznego: fakt ten nie powinien dziwić, jako że malarze renesansowi – co dla nich symptomatyczne – chętnie wykorzystywali przy komponowaniu swoich obrazów figury geometryczne, które uznawali za, by tak rzec, wcielenia doskonałości. Podstawę spłotu osób, o jakim mowa, stanowi Anna, która przysiadła sobie na jakimś – wszystko na to wskazuje – skalistym wzgórku. Siedzi ona swobodnie, lewą rękę trzymając opartą na biodrze. Na jej kolanach siedzi Maryja. Z tym, że poza, jaką przyjmuje Maryja, nie jest swobodna: głęboko nachyla się bowiem ona ku swojemu synkowi Jezusowi znajdującemu się u jej stóp.

Co ciekawe, nie do końca wiadomo, dlaczego Maryja siedzi na kolanach Anny. Historycy sztuki przypuszczają, że w ten sposób da Vinci zamierzał pokazać więź serdecznej bliskości, jaka istniała w jego przekonaniu między matką i córką. Więż tę artysta podkreślił również tak, iż Annę namalował nie jako kobietę starą, jak zwykle się ją przedstawiało, ale jako kobietę młodą – stwierdzić chyba nawet można, że będącą mniej więcej równolatką Maryi, jej starszą siostrą. Że Anna jest mamą Maryi, da Vinci sygnalizuje oglądającemu jego dzieło, jak się wydaje, inaczej, nietypowo i pomyślowo, malując Annę jako kobietę od Maryi większą. Gdyby obie przedstawio-

ne na obrazie kobiety stały obok siebie wyprostowane, byłoby to ewidentnie uchwytnie – tymczasem aby to zobaczyć, uruchomić potrzebna wyobraźnia.

Ów swoisty spłot dwóch bohaterów i małego bawiącego się z barankiem bohatera obrazu, na który zwracam uwagę, podkreśla – uważam – rytm, w jaki układają się krzyżujące się ze sobą pod kątem prostym linie wyznaczone przez poszczególne części ciała Anny, Maryi i pacholęcia Jezusa, a nawet i towarzyszącego Jezusowi zwierzątka. Poza tym zauważyć należy, że nasi bohaterowie patrzą na siebie, acz swoich spojrzeń nie odwzajemniają. Oto dziecię Jezus patrzy w jakąś nieokreśloną dal – czyż nie tak patrzeć musi Bóg, który sięga wzrokiem dalej niż ludzie i który dostrzega to, czego ludzie nie widzą i czego zobaczyć nie są w stanie? – na nie patrzy zaś jego mama Maryja, z kolei na Maryję patrzy jej matka Anna.

Krzyczymy w stronę Boga – z przygniatającego poczucia bezsily, ze złości, z buntu – ze wszystkich swoich sił: „Nie!”

Nazywa się niekiedy świętą Annę łączniczką pokoleń. W związku z tym skonstatować można, iż na obrazie da Vinci ten właśnie tytuł świętej znajdujemy doskonale zilustrowanym. Oglądamy tu wszak Annę z jej córą i wnuczką. Mamy tu zatem obecne trzy pokolenia – pokolenie dziadków, pokolenie rodziców i pokolenie dzieci – które ze sobą po prostu są, które mają czas na to, by ze sobą

najzwyczajniej być, obdarowując siebie wzajem sobą, które trwają w jakieś ciepłej, intymnej – chciałbym dodać: przedziwnej, tajemnej, mistycznej – zażyłości. Nie padają tutaj żadne słowa, a pomimo to daje się odczuć pewne napięcie, to, że pomiędzy Jezusem, Maryją i Anną dokonuje się coś wielkiego i ważnego.

W konsekwencji pierwszej lekcji udzielana nam przez Leonarda da Vinci jako autora „Świętej Anny Samotrzeciej” brzmi: dbać o więzi międzypokoleniowe w naszych rodzinach, w naszych domach i w ogóle w całym naszym społeczeństwie. Tak, jako dziadkowie, rodzice i dzieci winniśmy się troszczyć o to, aby jako kolejne generacje naszych rodzin znać się – więcej: aby co jakiś czas przynajmniej ze sobą się spotykać i przebywać, choćby i z niewieloma słowami na ustach, bo też i słowa nie są nieraz konieczne. Jeszcze do niedawna było to czymś najnaturalniejszym w świecie, nikt o tym nie myślał i nikt o to nie musiał zabiegać. Lecz teraz, skoro zmieniły się warunki życia, rzecz wymaga przypilnowania i podjęcia jakiegoś, niekiedy doprawdy niemałego, a bywa, że i kosztownego, wysiłku. Warto jednak – myślę – niezależnie bowiem od tego, na jakim szczeblu drabiny pokoleniowej się znajdujemy, potrzebujemy kontaktu i relacji z innymi pokoleniami, czy to nas poprzedzającymi, czy też następującymi po nas. Potrzebujemy tego dla naszego dobrostanu: po to, abyśmy się jako ludzie dobrze rozwijali, abyśmy dosięgali pełni człowieczeństwa, człowieczeństwa w każdym jego aspekcie; potrzebujemy tego, aby zaznać pokoju wewnętrznego

i szczęścia. Niestety, rozgrywa się między nami wiele dramatów nieobecności. Nieobecności dzieci i wnuków w życiu dziadków. Nieobecności rodziców w życiu dzieci. Nieobecności dzieci w życiu jednego z rodzica. A to tylko niektóre z możliwych trudnych, bolesnych i smutnych scenariuszy.

Dziecię Jezus bawi się z barankiem

Niezdarnie próbuje usiąść na nim okrakiem, prawą rączką przytrzymując się jego karku, a lewą chwytając go za prawe ucho; stojąc na nóżce prawej, lewą ma już przełożoną przez grzbiet zwierzęcia. Swą pogodną, delikatnie roześmianą twarzyczką, w połowie tylko rozświetloną, w połowie zaś spowitą cieniem, odwraca jednocześnie w przeciwną stronę, wzrok utkwiony mając w czymś, co dla kontemplującego dzieło pozostaje niedostępne, ukryte. Scena ma charakter lekki, swobodny – rzekłbym nawet: sielski. A jednak jej wymowa ze wszech miar jest – moim zdaniem – poważna. Baranek wszelako, gdy chodzi o symbolikę chrześcijańską, oznacza ofiarę. Stanowi przeto w tym przypadku zapowiedź krwawej przyszłości igrającego z nim chłopca: że mianowicie – dla umysłu wierzącego jest to nad wyraz jasne – w swoim czasie na ołtarzu krzyża złożony on zostanie w ofierze, zostanie on zabity za zbawienie rodzaju ludzkiego. Skutkiem tego niewinna zabawa małego Jezusa z barankiem zatrzymujący się przed dziełem „Dziewica z Dzieciątkiem i świętą Anną” Leonarda da Vinci czytać może jako ilustrację czy to wyroków boskich, czy też bożej woli.

Z postanowieniem Boga tytującym się swojego synka, tytującym się tragicznego finału jego życia wydaje się nie zgadzać Maryja. Stąd melancholijny, zafrasowany wyraz jej twarzy. Z oblicza jej nietrudno wyczytać cierpienie i smutek – oczywiście dostojne, szlachetne, iście królewskie. Bardzo podobna mi się ta Maryja wykreowana przez da Vinci: bo nie jest taka słodka, cukierkowa, taka nieludzko jednowymiarowa. Owszem, powiedziała Bogu swoje „Tak!”, które wyraziło jej autentyczną, jak najszczerszą postawę całkowitego poddaństwa rozporządzeniom Boga. Teraz jednak, kiedy odkrywa, ku czemu owe boskie rozporządzenia wiedzą, boleje. Rozpoznaje w swoim sercu wątpliwość, niepewność, strach. Zastanawia się, czy da radę, czy podoła, czy starczy jej sił, by wytrwać w swoim ślubie, by wszystkie trudne doświad-

czenia, które Bóg już jej gotuje, przyjąć i udźwignąć. Stacza w sobie wewnętrzną walkę, zмага, szarpie się sama z sobą, aby podtrzymać swoje „Niech się stanie!”. Jakże ta Leonardowa Maryja w tym wszystkim, w tej swojej boleści piękna, jakże przejmująco nam podobna!

Lecz spójrzmy w końcu i na twarz Anny: bo zupełnie ona inna od twarzy Maryi. Przeczytałem gdzieś, że jest to twarz rozumiejąca – i ponieważ taki jej opis bardzo mi odpowiada, to pozwalam sobie tutaj go powtórzyć. Tak, to twarz rozumiejąca: zaróżowiona, promienna, ozdobiona uśmiechem – uśmiechem, który zdradza wiedzę o Bogu i człowieku, o tym, co zachodzi między nimi. Tak, to twarz osoby, która niejedną przeprawę z Bogiem ma już za sobą i która doskonale zdaje sobie sprawę z tego, jak wiele wydarza się nie-

raz między człowiekiem a Wszechmocnym, jak długą i krętą drogę musi niekiedy człowiek przebyć, przejść, by stanąć pokornie przed swoim Stwórcą i Zbawicielem i wyrzec te lub tego rodzaju słowa: „Panie, nie jak ja chcę, ale jak ty!...”.

Nie ze wszystkim się godzimy

Jeśli więc w ten sposób interpretujemy „Świętą Annę Samotrzecią” pędzla da Vinci – idzie tu o postać małego Jezusa i o to, co maluje się na obliczach Maryi i Anny – to udziela nam ona drugiej niezwykle cennej lekcji: uświadamia nam ona wówczas, jak jako ludzie zmagamy się ze zrzędzeniami bożymi w naszym życiu. Nie ze wszystkim przecież, co Bóg sprawia względem nas, co Bóg z nami czyni, co Bóg na nas zsyła, łatwo się godzimy. Zdarza się, że w odpowiedzi na niektóre wydarzenia, które na nas



■ Leonardo da Vinci (1452 – 1519), „Dziewica z Dzieciątkiem i świętą Anną”/ „Święta Anna Samotrzecia”, około 1501 – 1519, olej na desce, 130 x 168,4 cm, Luwr, Paryż (fotografia przedstawia obraz sprzed konserwacji)

spadają, krzyczymy w stronę Boga – z przygniatającego poczucia bezyli w ich obliczu, ze złości, z buntu – ze wszystkich swoich sił: „Nie!”. Jesteśmy wtedy jak Maryja Leonarda; może nawet w stanie znacznie gorszym niż ta powściągliwa i subtelna Maryja Leonardowa. Dopiero potem, kiedy wykonamy wewnętrzną pracę, gdy sforsujemy mur obronny naszego egoizmu, gdy stłumimy swoją butę, gdy uciszymy nasze rozkołatanie serce, jesteśmy w stanie zwrócić się do Boga ze słowami: „Chcę, Panie, tego, czego ty chcesz, chcę dlatego, że ty chcesz, chcę, jak ty chcesz i jak długo chcesz”. Wtenczas jesteśmy jak Anna. Jak Anna, która wie, że jeśli będzie tak, jak tego pragnie Bóg, że jeśli zaakceptuje się to, co Bóg daje, będzie dobrze, bardzo dobrze – będzie najlepiej.

Ks. Łukasz Libowski

Czternasta emerytura na stałe

KRAJ Za niespełna dwa tygodnie wejdzie w życie ustawa dotycząca tzw. „czternastek” z ZUS. Kolejne dodatkowe roczne świadczenie pieniężne dla emerytów i rencistów będzie wypłacane co roku. Aby otrzymać 14. emeryturę nie będzie trzeba składać wniosków. ZUS wypłaci świadczenie z urzędu.

Ustawa o kolejnym dodatkowym rocznym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów została opublikowana w Dzienniku Ustaw 24 lipca br. Wejdzie w życie po 14-stu dniach od dnia ogłoszenia. Określa warunki nabycia przez osoby uprawnione prawa do dodatkowego świadczenia rocznego. Termin wypłaty zostanie wskazany w rozporządzeniu wydanym na podstawie ustawy.

– Aby otrzymać czternastkę nie trzeba będzie składać żadnych wniosków. ZUS i inne organy rentowe będą przyznawać i wypłacać to świadczenie z urzędu. Świadczenie zostanie wypłacone wraz z emeryturą i rentą, a będzie doręczane tą samą drogą, co świadczenie główne czyli przelewem na rachunek bankowy lub przekazem gotówkowym – Sebastian Szczurek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa opolskiego.

„Czternastka” w pełnej wysokości wyniesie co najmniej 1588,44 zł brutto, czyli tyle, ile wynosi obecnie minimalna emerytura. W przypadku osób ze świadczeniem głównym między 2900 zł a 4438,44 zł czternastka zostanie zmniejszona zgodnie z zasadą złotówka za złotówkę. Na przykład do renty

3200 zł będzie przysługiwać czternastka w kwocie 1288,44 zł.

Minimalna wysokość czternastki będzie musiała wynieść co najmniej 50 zł, aby świadczenie przysługiwało.

Czternastka będzie wolna od potrąceń, np. zajęć komorniczych. Nie będzie wliczać się do dochodu przy ubieganiu się o pomoc społeczną, alimenty czy 500+ dla niesamodzielnych. Ze świadczenia zostanie pobrana jedynie składka zdrowotna oraz zaliczka na podatek dochodowy.

Kolejnego dodatkowego świadczenia nie otrzymają osoby ze świadczeniem głównym (np. wcześniejsza emerytura), którego wypłata będzie zawieszona na dzień badania prawa do czternastki, np. z powodu przekroczenia limitów dorabiania. (ska)

Awanse i nowi strażacy w wodzisławskiej komendzie



Awanse oraz akty mianowania wręczył Komendant Powiatowy PSP w Wodzisławiu Śląskim st. bryg. Marek Misiura

WODZISŁAW ŚL. 1 sierpnia 2023 roku odbyła się zbiórka, podczas której Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim wręczył wyróżnienia i akty mianowania dla funkcjonariuszy tutejszej komendy. Dyplom Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, za wzorową postawę i wysokie osiągnięcia w realizacji zadań służbowych odebrał asp. sztab. Adam Burek.

Dwóch tegorocznych absolwentów szkół po-

żarniczych, którzy znaleźli zatrudnienie w wodzisławskiej komendzie odebrali akty mianowania na stanowiska absolwent – aspirant. – Byli to mł. asp. Józef Tomanek i mł. asp. Filip Oślizło. Na stanowisko absolwent-aspirant w KP PSP Wodzisław Śląski mianowany został także asp. Marek Oślizło, który wcześniej pełnił służbę w KM PSP Jastrzębie Zdrój. Podczas zbiórki nastąpiło także wręczenie aktów mianowania na wyższe stanowiska służbowe w jedno-

stce ratowniczo-gaśniczej w Wodzisławiu Śląskim – informuje kpt. Sebastian Bauer, oficer prasowy KP PSP Wodzisław Śląski.

Awanse otrzymali: st. asp. Adam Jachimowicz (na stanowisko z-cy dowódcy zmiany pierwszej), asp. sztab. Andrzej Nowak (na stanowisko z-cy dowódcy zmiany drugiej), mł. kpt. Marcin Przybyła (na stanowisko dowódcy sekcji zmiany pierwszej), mł. kpt. Sebastian Marek (na stanowisko dowódcy sekcji zmiany drugiej). (ska)

Nie 500, a 800 plus. Ustawa czeka na podpis prezydenta

KRAJ To już ostatnia prosta. Senat przyjął w piątek bez poprawek nowelizację ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci podnosząc wysokość świadczenia wychowawczego do 800 zł od przyszłego roku. Oznacza to, że ustawa czeka już tylko na podpis prezydenta Andrzeja Dudy.

– Rodzina 800+ już za moment stanie się faktem – zapowiada Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Senat w piątek 28 lipca przyjął bez poprawek nowelizację ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu

dzieci podnosząc wysokość świadczenia wychowawczego do 800 zł od przyszłego roku. Wkrótce ustawa trafi na biurko prezydenta Andrzeja Dudy.

Zmiana wysokości świadczenia wychowawczego z

kwoty 500 zł na kwotę 800 zł, jak precyzuje resort rodziny, będzie dokonywana z urzędu i nie będzie wymagała wydania decyzji ani składania dodatkowych wniosków. Świadczenie, jak wcześniej informowała Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, ma zwiększyć się od 1 stycznia 2024 r.

– Podczas spotkań z rodzinami uczulamy rodziców i opiekunów na to, że zmia-

na wysokości świadczenia nie będzie wymagała od nich żadnych dodatkowych czynności. Podkreślam to bardzo wyraźnie, ponieważ oszuści nie oszczędzą żadnej okazji do wyłudzenia pieniędzy czy danych osobowych. Co chwilę słyszymy o tego rodzaju próbach. Drodzy rodzice, nie dajcie się oszukać! – apeluje minister rodziny Marlena Małąg.

(d)



Podczas spotkań z rodzinami uczulamy rodziców i opiekunów na to, że zmiana wysokości świadczenia nie będzie wymagała od nich żadnych dodatkowych czynności – informuje minister rodziny Marlena Małąg, przestrzegając tym samym przed oszustami

FOT. MARLENA MAŁĄG/FB

Podczas prac budowlanych przerwali rurę z gazem

BEŁSZNICA W czwartek 3 sierpnia w godzinach popołudniowych strażacy interweniowali w Bełsznicy, gdzie doszło do rozszczelnienia rury z gazem przy pracach budowlanych.

Około godziny 14.00 zaalarmowano OSP Gorzyce, a na miejsce udali się także strażacy z JRG Wodzisław Śląski. Do zdarzenia doszło w Bełsznicy na ul. Polnej.

– Podczas rozbiórki budynku jednorodzinnego doszło do uszkodzenia rury gazowej średniego ciśnienia, nasze działania polegały na stałym monitorowaniu miejsca zdarzenia miernikami wielogazowymi, usunięciu gruzowiska i odstąpieniu przewodu oraz we współpracy z pogotowiem gazowym ogranicze-



Strażacy interweniowali przy ul. Polnej w Bełsznicy

nie wycieku – relacjonuje kpt. Sebastian Bauer, oficer prasowy Komendy Powia-

towej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim.

(ska)

W Rydułtowach zebrano 13 litrów krwi. Kiedy kolejne akcje?

RYDUŁTOWY Kolejna akcja oddawania krwi zorganizowana przez Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi odbyła się na rynku w Rydułtowach.

Kolejna akcja oddawania krwi zorganizowana przez stowarzyszenie i działający przy nim Klub HDK w Rydułtowach przeszła do historii. Czas więc na jej podsumowanie: zarejestrowało się 32 osób, krew oddało 29 osób, 3 osoby dołączyły do rodziny honorowych dawców krwi. Łącznie podczas rydułtowskiej akcji zebrano przeszło 13 litrów krwi.

– Dziękujemy wszystkim osobom, które podzieliły się najcenniejszym lekiem, jakim jest krew. Jak również ekipie RCKIK w Raciborzu za przeprowadzenie poboru krwi, oraz miastu Ryduł-

tow za niepłatne użyczenie miejsc na rydułtowskim rynku – piszą w mediach społecznościowych dawcy ze Stowarzyszenia HDK.

(FK)

Akcje krwiodawstwa w sierpniu i wrześniu:

- 20 sierpnia 2023 r., OSP Skrzyszów, 9.00 – 13.00
- 27 sierpnia 2023 r., X Rydułtowska Wampirada teren wokół Rydułtowskiego Centrum Kultury Feniks ul. Strzelców Bytomskich 9A, 10.00 – 15.00
- 10 września 2023 Dożynki Gminne w Karnowacu – Boisko ŁKS Ruchów, 12.00 – 15.00



W Rydułtowach nie brakowało chętnych do oddawania krwi

FOT. FB STOWARZYSZENIE HDK W RYDUŁTOWACH

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



76. urodziny Mariana Dziędziela, świetnego aktora rodem z Gołkowic

GODÓW Jego śląski charakter został ukształtowany przez rodziców, dziadków i wiarę. Artystą był jego ojciec, zaś wujek – oficer Wojska Polskiego – zginął w Katyniu. 5 sierpnia swoje urodziny świętował urodzony w 1947 r. w Gołkowicach Marian Dziędziel, jeden z najbardziej znanych polskich aktorów, Honorowy Obywatel Gminy Godów.

Marian Dziędziel pochodzi z tradycyjnej, robotniczej śląskiej rodziny, w której jednak żywe były tradycje artystyczne. Ojciec Henryk, z zawodu górnik, był założycielem teatru amatorskiego w Gołkowicach, w którym nie tylko reżyserował spektakle, ale również w nich grał.

Brat mamy Waleski, Józef Wawrzyczny przed woj-

ną ukończył Uniwersytet Jagielloński. Marian Dziędziel go jednak nigdy nie poznał. Józef przed wybuchem II wojny światowej został zmobilizowany do Wojska Polskiego, jako oficer rezerwy. W toku działań wojennych trafił do sowieckiej niewoli. Zginął zamordowany przez Rosjan w Katyniu.

Mocny, śląski charakter oparty na fundamencie chrześcijańskiej wiary ukształtowany został przez rodziców i dziadków w Gołkowicach. „To oni uczyli mnie patriotyzmu i tego, by szanować ludzi oraz by wy magać nie tylko od innych, ale przede wszystkim od siebie” – mówił przed laty.

Uczeń „Jedynki”

Kolejnym ważnym etapem jego życia była nauka w I Liceum Ogólnokształ-



Marian Dziędziel świętuje 76. urodziny. Aktor urodził się w Gołkowicach, jest Honorowym Obywatel Gminy Godów.

cącym im. 14 Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śl., w którym zdał maturę w 1965 r. Jako uczeń tej najstarszej wodzisławskiej szkoły średniej

Dziędziel uczestniczył w zajęciach kółka teatralnego prowadzonych przez polonistkę Annę Musiolik. To wtedy poczuł na dobre, że chce zostać aktorem.

Po maturze zdał do krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego. Z królewskim grodem związał się na stałe. Od początku związany był z Teatrem im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

Na scenie i na ekranie

Marian Dziędziel stworzył wiele znaczących ról teatralnych m.in. Karmazynella w „Metafizyce dwugłowego cielęcia” S.I. Witkiewicza (reż. J. Goliński), Alfreda w „Opowieściach Lasku Wiedeńskiego” O. Von Horwatha (reż. W. Nurkowski), Roberta w „Życiu w teatrze” D. Mameta (reż. M. Kuźmiński). W filmie zadebiutował w 1968 r. jako student w serialu „Stawka większa niż życie”. Zasnął jako m.in. Wiesław Wojnar w „Weselu” (reż. W. Sma-

rzowski), Adam Kościejny w „Winie truskawkowym” (reż. D. Jabłoński), Zdzisław Dziabas w „Domu złym” (reż. W. Smarzowski), Jaśmiński w „Supermarkecie” (reż. M. Żak).

Jest laureatem licznych nagród artystycznych. W roku 2005 otrzymał Orła – polską nagrodę filmową. Odznaczony Srebrnym medalem Zasłużony Kulturze Narodowej Gloria Artis. Kawaler Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski. Jest Honorowym Obywatel Gminy Godów. Bohater książki wywiadu-rzeki – Dariusza Domańskiego pt. „Marian Dziędziel – Aktorzy XXI wieku”. Ma żonę Katarzynę, córki Agnieszkę i Joannę. Jubilatowi życzymy Wszystkiego Najlepszego! Dużo zdrowia!

(art)

ZAPRASZAMY NA KONCERT

POŻEGNANIE LATA W USTRONIU Z TELEWIZJĄ TVS

02.09.2023 godzina 16:00

Amfiteatr (ul. Parkowa, 43-450 Ustron)

**ANDRZEJ CIERNIEWSKI
KOLA I JULA
KRZYSZTOF KONIAREK
DE SILVERS
KAPELA GÓROLE
PIOTR OLEKSY**

BILETY W CENIE 80 ZŁ, SZCZEGÓŁY WWW.TVS.PL



MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup samochodów, Racibórz i okolice. Dojazd do klienta. Płacimy gotówką. Legalna firma. Kontakt: tel. 664-087-328.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

MATRYMONIALNE

• Wolny, 55-letni pan, pozna poważną, szczupłą, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam mieszkanie w Raciborzu 40 m kw., słoneczne, centrum Opawskiej, 2 piętro, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój. 170 tys. do uzgodnienia. Tel. kom: +49-1715-878-047.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę czynny warsztat samochodowy, 200 mkw. oraz halę 180 mkw. pod dowolną działalność, blisko centrum, parking, Racibórz, 698-300-561.

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

• Kobieta (emerytka) szuka pokoju w zamian za opiekę nad starszą osobą. Rydułtowy i okolice, 693-052-069.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Miejski Zarząd Budynków w Raciborzu zatrudni 2 pracowników na stanowisko Młodszy Referent w oddziale Gospodarki Mieszkaniowej. Pełny etat. Szczegóły dostępne na stronie BIP MZB w zakładce praca, tel. 32-415-29-16.

RÓŻNE

• Ekogroszek KWK Karlik 1520 zł za tonę + transport, tel. 695-488-466.

• Sprzedam worek treningowy bokserki, średnica 30 cm, wys. 100 m, waga ok. 30 kg, 607-367-775.

TOWARZYSKIE

• Masaż dla pani, 503-515-199.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarckich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Czyszczenie mechaniczne kostki brukowej, usuwanie mchu ze spoin, likwidacja kolein, impregnacja. tel. 606-364-748.

• Remonty mieszkań, gładzie, malowanie, ścianki działowe, malowanie zewnętrzne domów, tel. 606-364-748.

• Remonty dachów dużych i małych, wykończenia wnętrz, tel. 603-801-785.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, tel. 513-611-500.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, blachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, kominy, 696-248-329

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:

ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł	• nieruchomości – 15 zł	• podaruję – 10 zł	• transport – 15 zł	• usługi – 15 zł
• biznes – 15 zł	• matrymonialne – 10 zł	• zguby – 10 zł	• turystyka – 15 zł	• wróżby – 15 zł
• gastronomia – 15 zł	• nauka – 10 zł	• praca – 15 zł	• noclegi – 15 zł	• zdrowie – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł	• różne – 10 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi rem.-bud. – 15 zł	• zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko**POGRUBIENIE***

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czterwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

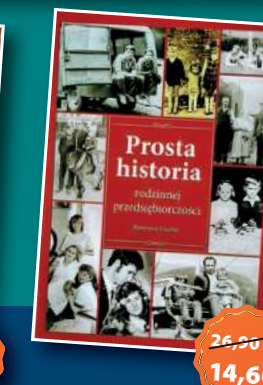
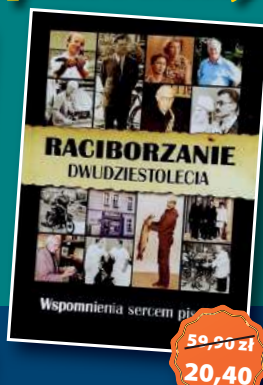
Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27

Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl

Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171

Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwar@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:

Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535,

e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,

Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672,

e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz – a.subocz@nowiny.pl

Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl

Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot



Izba
Wydawców
Prasy



Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych



Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Lilianna Siwiecka urodziła się 31.07 o godz. 11.20. Ważyła 4200 g i mierzyła 55 cm. Jej rodzicami są Magda i Grzegorz z Jastrzębia-Zdroju. W domu na Lilkę czeka starszy braciszek Janek.



Lenka Skoczylas urodziła się 31.07 o godz. 9.55. Ważyła 3560 g i mierzyła 57 cm. Jej rodzicami zostali Alina i Kacper z Gorzyc. W domu na Lenkę czekają dwaj starsi bracia, Szymon i Krzysz.

Kacperek Pojda pojawił się na świecie 2.08 o godz. 7.00. Ważył 3340 g i mierzył 54 cm. Jego rodzicami są Liza i Tomasz z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Kacperka czeka starsza siostra Liwia.



Ksawery Foltyn urodził się 1.08 o godz. 12.30. Ważył 3200 g i mierzył 54 cm. Jego rodzicami zostali Agnieszka i Grzegorz z Zebrzydowic. W domu na Ksawerego czeka starsze rodzeństwo: Emilka, Patryk i Zuzia.



Martusia Suchanek urodziła się 29.07 o godz. 3.22. Ważyła 3700 g i mierzyła 57 cm. Jej rodzicami zostali Monika i Mateusz z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Martę czekają dwie starsze siostry: Emilka i Lidia. Martę udało nam się sfotografować na chwilę przed wyjściem ze szpitala.

Michał Perek przyszedł na świat 1.08 o godz. 10.55 jako syn Alicji i Karola z Żor. Chłopczyk ważył 5420 g i mierzył 63 cm. W domu czeka na niego starsza siostrzyczka Nina.



Tymek Wróblewski urodził się 30.07 o godz. 00.30 jako syn Aleksandry i Łukasza z Cieszyna. Chłopczyk ważył 3700 g i mierzył 56 cm. W domu na Tymka czeka starszy braciszek Ignaś.



